Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A
Nakł. 38437
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI | Piątek, 24 maja 1957 roku | Nr 123 (1443)

Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Domagamy się aby energia atomowa służyła wyłącznie celom pokojowego budownictwa

WBREW sprzeciwom opinii publicznej na całym świecie, w dalszym ciągu prowadzone są doświadczenia z bronią jądrową. Każdy nowy wybuch zwiększa ilość substancji promieniotwórczych, które grożą degeneracją życia na ziemi.

Uczestnicy krajowej konferencji Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawiciele organizacji masowych i stowarzyszeń, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego przyłączają swój głos do głosu tych, którzy żądają natychmiastowego przerwania prób z bronią jądrową. W pełni popieramy apel ogłoszony w tej sprawie przez Światową Radę Pokoju.

Polski ruch pokoju wita gorąco zbliżającą się sesję Światowej Rady Pokoju w Colombo na Cejlonie w głębokim przekonaniu, że to doniosłe spotkanie przedstawicieli sił pokoju całego świata w dużej mierze zaważy na szali pokoju.

WZYWAMY wszystkie działające w Polsce organizacje polityczne i społeczne,

(Dokończenie na str. 2)

SKŁAD POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

PONIŻEJ podajemy pełny skład Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybranego na Krajowej Konferencji Obrońców Pokoju w dniu 21 bm.

Barcikowski Wacław, Broniewska Janina, Broniewski Władysław, Brzeziński Stefan, Bukowski Jerzy, Chatian Leonid, Clasnota Paweł, Dembowski Jan, Dewitz Wiktoria, Dickman Jerzy, Dłuski Ostap, Dobraczyński Jan, Dobrowolski St. Ryszard, Eibisch Eugeniusz, Folta Władysław, Garstecki Zygmunt, Geodecki Adolf, Gotowiec Marian, Głowacki Teofil, Goetel Walery, Gołoński Jerzy, Góralski Władysław, Gros Stanisław, Gwiazdecki Marian, Handzlowa Antonina, Hanke Wit, Hesse-Bukowska Barbara, Hetmanek Halina, Hirszfeldowa Han

(Dokończenie na str. 2)

Śniardwy 2,5 m Babieta 60 m głębokości

Ciekawe badania hydrobiologiczne

STACJA hydrobiologiczna PAN w Mikołajkach prowadzi ciekawe badania naukowe na rzekach i jeziorach Warmii i Mazur, mające duże znaczenie dla podniesienia poziomu gospodarki rybnej.

W opracowaniu znajduje się biologia topielicy (płaskwy wodnej). Jak wykazały badania — topielice wyrządzają poważne szkody w rybostanie, gdyż niszczą one rocznie miliony sztuk narybku.

NAUKOWCY zajmują się również badaniem procesów zarastania jezior oraz wpływu zbiorników wodnych na mikroklimat oraz przeprowadzają pomiary głębokości jezior. Stwierdzono m. in., że średnia głębokość największego jeziora w Polsce — Śniardwy wynosi 2,5 m, jeziora Babieta ma w niektórych miejscach 60 m, Tałty — 51, a Hańcza na Suwalszczyźnie 109 m głębokości.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NA ZAPROSZENIE sejmu fińskiego przybyła do Helsinek delegacja Rady Najwyższej ZSRR, która weźmie udział w obchodach 30-lecia sejmu. Na czele delegacji stoi przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR P. P. Łobanow.

* * *

JAK JUŻ podawaliśmy, w środę na uroczystym posiedzeniu obu izb parlamentu austriackiego nowowybrany prezydent Austrii dr Schaerf złożył przysięgę.

Wygłosił on krótkie przemówienie, w którym wypowiedział się za przyjaźnią Austrii z wszystkimi krajami oraz oświadczył, że Austria kontynuować będzie politykę neutralności. Jednocześnie Schaerf wypowiedział się przeciwko zbrojeniom atomowym.

* * *

PRZEWODNICZĄCY Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-żo podał do wiadomości, że jeszcze w roku bieżącym Chiny będą posiadały reaktor atomowy o mocy 7 tys. kilowatów.

Chiny będą wytwarzały energię atomową w oparciu o własne zasoby surowcowe.

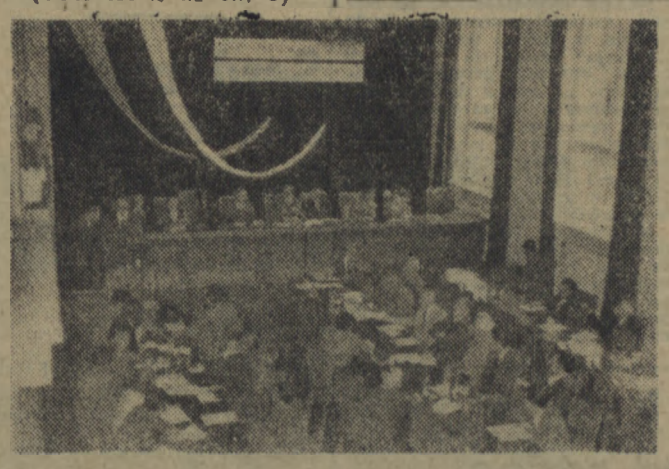

Dnia 21 V 1957 r. odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Za łapownictwo i kradzież państwowych pieniędzy czeka wysoka kara

Łapownicy i złodzieje staną przed sądem

Przed kilkoma dniami Prokuratura Wojewódzka W Koszalinie skierowała do Sądu Wojewódzkiego dwie kolejne sprawy o nadużycia finansowe i łapownictwo.

Akt oskarżenia zarzuca Henrykowi Migdało b. kierownikowi PZUS w Człuchowie przyjęcie od chłopów łapówek w wysokości 14.200 zł.

Migdała, od którego zależało wypłacenie odszkodowania za klęski żywiołowe oraz wy-

(Dokończenie na str. 2)

Gdzie spędzą wakacje studenci?

OKOŁO 17 tys. młodzieży akademickiej skorzysta z wczasów letnich.

Ponad 600 studentów spędzi tegoroczne wakacje na wodnych obozach wędrownych-żeglarskich i kajakowych oraz weźmie udział w kolarskich wczasach wędrownych.

PODCZAS tegorocznego lata przedstawiciele różnych środowisk akademickich w naszym kraju uczestniczyć będą w międzynarodowych obozach studenckich, w Zakopanem, Wiśle i Międzyzdrojach. Ustalono już liczbę turystów, których wymienimy z CSR, Francją, Szwajcarią, Anglią, Holandią, Włochami, NRF, Norwegią, Jugosławią i Rumunią.

Szczecineckie ZPT wykonały półroczny plan produkcji

W dniu 20 bm. Szczecineckie Zakłady Przemysłu Terenowego zameldowały o wykonaniu w 104,8 proc. półrocznego planu produkcji.

Szczególnie wysoko przekroczyły wykonanie planu Zakłady Galanterii Skórzanej w Czaplinku, Zakłady Skórzane i Zakłady Odzieżowe oraz 2 zakłady usługowe w Szczecinku.

(ch)

Jak wyglądają prace nad planem 5-letnim

PRAWDOPODOBNIE jeszcze w tym miesiącu wniesiony ma być pod obrady Sejmu projekt planu 5-letniego.

Jak wiadomo, poprzedni Sejm nie uchwalił ostatecznie planu 5-letniego, przekazując decyzję w tej sprawie nowemu Sejmowi. Zmiany gospodarcze, jakie nastąpiły w kraju od jesieni ub. r. wymagały dokonania pewnych korekt w projekcie planu.

Prace nad nową wersją planu są na ukończeniu.

CO charakteryzuje obecny projekt planu? Zasadniczą jej tendencją jest dążenie do zapewnienia odpowiednich środków na dalszy wzrost stopy życiowej.

Jedną z głównych różnic w stosunku do wersji poprzedniej jest urealnienie planu inwestycyjnego, które wynika z jednej strony z konieczności zapewnienia odpowiednich środków na wzrost stopy życiowej, z drugiej zaś strony jest rezultatem napiętej sytuacji w bilansach materiałów budowlanych. Ograniczenie dotyczy przede wszystkim inwestycji ze środków państwowych. Przewiduje się natomiast zwiększenie inwestycji w gospodarce uspołecznionej. Przewidywania te opierają się m. in. na zwiększeniu rynkowego zaopatrzenia na cele inwestycyjne, a także na rozszerzonym programie pomocy kredytowej państwa dla gospodarki chłopskiej indywidualnej i dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego.

W PRACACH nad projektem planu wykorzystuje się również wyniki przeprowadzonych badań efektywności naszego handlu zagranicznego. Prace te pozwoliły np. na krytyczną ocenę celowości eksportu cementu.

Opracowanie obecnie planu na najbliższe lata daje naszej gospodarce niezbędną dla jej rozwoju busolę, uwzględniającą dokonane dotychczas zmiany kierunków działania. Po drugie — istnienie planu umożliwia bardziej przemyślane opracowanie perspektyw rozwojowych naszej gospodarki na dłuższą metę oraz zapewnia spokojne przygotowanie programu stopniowego uzdrawiania życia gospodarczego.

Stosunki handlowe USA — Chiny

NOWOUTWORZONA podkomisja handlu zagranicznego senatu USA rozpatrzy możliwości nawiązania stosunków handlowych pomiędzy St. Zjednoczonymi a ChRL — oświadczył przewodniczący podkomisji, senator Warren Magnuson.

Nie możemy trzymać 400-milionowego narodu poza bambusową kurtyną gospodarczą dlatego tylko, że nie odpowiada nam polityka jego rządu — powiedział Magnuson dodając, że departament handlu popiera ten punkt widzenia.

UWAGA UWAGA

kierownicy wiejskich szkół podstawowych

Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki" w Koszalinie zawiadamia, że **już w obecnej chwili wszystkie księgarnie naszego województwa posiadają nowe wydania podręczników szkolnych, aktualnych na rok 1957/58.**

„Dom Książki", chcąc zapewnić wszystkim dzieciom komplety podręczników szkolnych, prosi kierowników szkół o złożenie zamówień i zakup podręczników jeszcze w miesiącach przedwakacyjnych.

Kierownicy szkół lub upoważnieni nauczyciele, spółdzielnie uczniowskie, przy zakupie podręczników szkolnych w miesiącach przedwakacyjnych otrzymają od ogólnej wartości zakupionych **podręczników 5 proc. prowizji kolporterskiej.**

K—574

Rozmowa tygodnia

z tow. E. Zawadzkim o ważnych sprawach kultury i nie tylko kultury

MOI koledzy w „Rozmowach tygodnia" poruszali już różne sprawy; tym razem znalazło się miejsce dla problemów kulturalnych. Kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN tow. Eugeniusz Zawadzki serdecznie zaprasza do gabinetu. Zadaję pytania i starannie notuję odpowiedzi.

Oto one:

— Ostatnio mówi się wiele o likwidacji zamierających świetlic wiejskich. Czy istotnie tylko takie wyjście znaleziono z sytuacji?

— Likwidować świetlic nie zamierzamy. Natomiast w bieżącym roku pozbawimy etatów kierowników ok. 30 proc. świetlic. Oczywiście tylko tej, w których nic się nie dzieje. Chodzi po prostu o to, aby nie płacić za nieróbstwo.

— Ile na tym zyskujecie i na jaki cel obrócone zostaną te fundusze?

— Likwidacja tych etatów da nam w sumie w skali rocznej

(Dokończenie na str. 2)

Ambasador DRW złożył listy uwierzytelniające

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 23 bm. w Belwederze na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce Hoang-Van-Tien'a, który złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Hoang-Van-Tien powiedział m. in.:

DRW i PRL są od siebie bardzo odległe, jednak narody nasze są sobie bliskie, ponieważ oba prowadziły surową i bohaterską walkę o wolność i niepodległość, łączy je wspólny ideał budownictwa socjalizmu i wspólna walka o ugruntowanie przyjaźni między narodami.

Przewodniczący Rady Państwa w odpowiedzi powiedział m. in.:

Przyjmując z zadowoleniem wasze zapewnienie, że uczynicie wszystko dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między naszymi krajami, pragnę zapewnić was, że przy spełnianiu tych zadań możecie liczyć na poparcie pełne Rady Państwa jak i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Schodzą z taśmy nowe »Warszawy«

Od 1 maja br. ruszyła w FSO na Żeraniu produkcja zmodernizowanych „Warszaw".

Od 10 maja z taśmy żeraniskiej schodzą już wyłącznie nowe „Warszawy". Posiadają one wyższą moc silnika (dotychczas 50 KM, obecnie 55 KM) przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia paliwa do ok. 12 litrów na 100 km. Maksymalna szybkość — 115 km na godz.

Równocześnie zmieniono na bardziej nowoczesną maskę samochodu oraz przeprowadzono szereg drobnych zmian w wyglądzie zewnętrznym i wykończeniu wewnętrznym samochodu.

Na zdjęciu: Kazimierz Płasiński przeprowadza montaż instalacji elektrycznej nowej „Warszawy".

CAF — fot. Baranowski

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 23 maja br. Rada Państwa ratyfikowała następujące umowy międzynarodowe:

1 podpisaną w Moskwie dnia 25 marca 1957 r. umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie terminu i trybu dalszej repatriacji z ZSRR osób narodowości polskiej,

2 podpisany w Nowym Jorku dnia 26 października 1956 r. statut Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej,

3 przyjętą przez konferencję ogólną Międzynarodowej Organizacji Pracy konwencję dotyczącą zatrudniania kobiet przy pracach pod ziemią we wszelkiego rodzaju kopalniach,

4 podpisaną w Paryżu dnia 11 października 1955 roku konwencję ustanawiającą Międzynarodową Organizację Metrologii Prawnej.

Rada Państwa powołała na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego obywateli: Aleksandra Bachracha, Mieczysława Dobromęskiego, Henryka Kempisty, Jerzego Majewskiego, Władysława Ostrowskiego i Stanisława Pławskiego, na stanowisko sędziego Trybunału Ubezpieczeń Społecznych obywatela Romana Garlickiego, na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich 51 osób oraz na stanowiska sędziów sądów powiatowych — 27 osób.

SOPOT uzdrowiskiem

DECYZJĄ Min. Zdrowia Sopot uznany został za miejscowość leczniczo-klimatyczną. W br. uzdrowisko podlegać będzie Prezydium MRN a całością spraw związanych z obsługą kuracjuszy i wczasowiczów kierować będzie Społeczna Komisja Uzdrowiskowa.

Dziś

MAJ
24
Piątek

Joanny

...pogoda

Jak podaje PIHM — nocą w południowej części kraju przejściowo zachmurzenie umiarkowane, poza tym zachmurzenie przeważnie duże i miejscami możliwe opady deszczu. Temperatura minimalna od 5 st. na zach. do 10 st. na wschodzie.

Komentarz dnia

List Bułganina do Molleta

WNIEZWYKLE ostatnio ożywionej, pokojowej inicjatywie dyplomatycznej ZSRR notujemy nowy nie bez znaczenia fakt: list premiera Bułganina do premiera Guy Molleta. Po serii listów premiera ZSRR skierowanych do kanclerza Adenauera, do premierów krajów skandynawskich oraz do premiera W. Brytanii Macmillana — list premiera Bułganina do premiera Francji stanowi niejako logiczne, co bynajmniej nie znaczy, że formalne tylko — ogniwo prowadzonej przez Związek Radziecki aktywnej dyplomacji na rzecz odprężenia międzynarodowego, przywrócenia wzajemnego zaufania oraz pchnięcia naprzód żywotnych dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie zagadnień. W wypadku pisma premiera Bułganina do premiera Molleta idzie również o poprawę wzajemnych stosunków ZSRR i Francji, stosunków, których waga i znaczenie dla dobra interesów obu krajów zawsze były podkreślane przez Związek Radziecki.

ZSRR i Francja — podkreśla premier Bułganin — są spośród wszystkich mocarstw najbardziej zainteresowane w rozwiązaniu problemu bezpieczeństwa europejskiego oraz rozbrojenia, ponieważ niejednokrotnie doświadczyły głównych ciosów ze strony agresywnego militaryzmu niemieckiego. Oto dlaczego tak ważne jest przywrócenie normalnej sytuacji w Europie.

Wie o tym dziś każdy, że w obliczu istnienia NATO, „Euratomu" itp. organizacji, rozbicie Europy pogłębia się. Wie też każdy — choćby z doświadczeń okresu przedwojennego — że w obliczu forsownej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, uzbrajania Bundeswehry w broń atomową — niebezpieczeństwo grożące Europie, w tym zarówno ZSRR jak i Francji pojawia się z nową siłą. Przystąpienie w tych warunkach do rozwiązania problemu bezpieczeństwa europejskiego staje się co najmniej koniecznością. To też jak najprzychylniej powitać trzeba inicjatywę premiera Bułganina, aby rozpocząć badaj od częściowego uregulowania tej kwestii.

Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje propozycja premiera Bułganina, aby ZSRR i Francja żywotnie zainteresowane w stworzeniu systemu bezpieczeństwa w Europie podjęły inicjatywę opracowania podstaw takiego systemu w drodze przeprowadzenia wstępnych dwustronnych konsultacji. Jest to nowa, ważna o praktycznym charakterze propozycja radziecka, a jej przyjęcie przez Francję wywarłoby bez wątpienia istotny wpływ na ruszenie z miejsca sprawy bezpieczeństwa naszego kontynentu.

Jak zareagowała na list prasa zachodnia, a zwłaszcza francuska? Jest jeszcze oczywiście za wcześnie na jakieś szersze komentarze. W każdym razie wiele dzienników zwraca uwagę na przyjazny ton listu, oraz na fakt, że niektóre propozycje premiera Bułganina, zwłaszcza te, które dotyczą dwustronnych konsultacji, są bardzo interesujące.

CO piszą inni

»Rheinischer MERKUR«

Zachodnio - niemiecki tygodnik opublikował na pierwszej stronie czwartkowego numeru artykuł sekretarza stanu USA Dullesa Stwierdza on m. in., że środki zbiorowej obrony wolnego świata nie stanowią idealnego rozwiązania, jednak że są ważnym krokiem na drodze, która powinna wyprowadzić ten świat z anarchii. Kontynuowanie tej drogi stanowi jedną z podstaw polityki zagranicznej USA — pisze Dulles.

Amerykański sekretarz stanu opowiada się za redukcją i kontrolą zbrojeń, a przy okazji powraca do tezy „wyzwalania uciśnionych narodów", co jego zdaniem, stanowi warunek zapewnienia pokoju.

»Daily Telegraph«

donosi o dalszym przenikaniu kapitału amerykańskiego do gospodarki Anglii. Obecnie — stwierdza dziennik — w samej tylko Irlandii Północnej posiadają swe przedsiębiorstwa 4 wielkie firmy amerykańskie. Ponadto w roku bieżącym rozpoczęto budowę zakładów w Coloreine towarzystwo amerykańskie „Chamstrand Corporation". W Londonderry wkrótce przystąpi do budowy wielkich zakładów kauczuku syntetycznego amerykańskie towarzystwo „Dynex".

Dokończenia ze str. 1-szej

Rozmowa tygodnia

około 250 tys. złotych oszczędności. Pieniądze te przeznaczamy na premie i nagrody dla działaczy kulturalnych i oświatowych — szczególnie nauczycieli — którzy będą społecznie kierować ruchem amatorskim wsi.

Należy zaznaczyć jeszcze, że świetlice będą otrzymywały nadal środki pieniężne (potrzebne np. na zakup materiałów do sztuki teatralnej itp.). Jeżeli pieniądze te nie będą wykorzystane — prezydia powiatowych rad narodowych będą je mogły przeznaczyć na nagrody dla ludzi, którzy w innych miejscowościach będą przodowali w pracy kulturalnej i oświatowej.

— Widać z tego, że liczycie bardzo na społeczny ruch kulturalny?

— Tak, liczymy na pracę nauczycieli i starych działaczy kulturalno-oświatowych.

— Są jednak świetlice, które dobrze pracują. Sądzę, że nie będziecie wprowadzać tam żadnych zmian?

— Będziemy im tylko pomagać. Przykładem niech posłuży Sypniewo w pow. wałeckim. Tam stworzyli sobie nawet wiejskie ognisko muzyczne. Ich świetlica jest już raczej wiejskim domem kultury, który skupia miłośników tańca, śpiewu, teatru, muzyki, kształci ich smak, rozwija zdolności.

— Chcielibyśmy jeszcze wiedzieć, czy zmieni się coś w powiatowych domach kultury?

— Właściwie pozostają one nadal na takich samych założeniach: powinny być ośrodkiem rozrywki kulturalnej dla miasta i służyć pomocą świetlicom

— Sądzę, że Wojewódzki Dom Kultury powinien zapewnić powiatowym domom kultury instruktaż. Wiadomo nam, że WDK otrzymał 1 milion zł subwencji.

— Istotnie, WDK ma więcej pieniędzy niż wszystkie powiatowe domy kultury razem. Niestety, jego działalność jest więcej niż niedostateczna. Sądzę, że w najbliższym czasie przełamiemy ten kryzys. Natomiast chciałbym się podzielić jeszcze ciekawym eksperymentem, jaki ma miejsce w Złocieńcu. Miejscowe zakłady pracy zlikwidowały swoje martwe świetlice i wszystkie fundusze złożono wspólnie na otwarcie jednego miejskiego ośrodka kulturalnego, Prezydium MRN oddało na ten cel nawet własny budynek. Na przykładzie Złocieńca zamierzamy zainicjować otwarcie podobnych placówek: w Jastrowiu Czarnem, Karlinie...

— A teraz jeszcze jedno pytanie, też z dziedziny kultury, tylko tym razem... fizycznej. Słyszałam, że interesują was mecze piłki nożnej?

— Rzeczywiście, byłem zapalonym kibicem, ale koszalińskie drużyny tak fatalnie grają, że odtąd czas jaki dzieliłem na szachy i piłkę nożną — poświęcam tylko szachom. No i kulturze w ogóle.

Rozmawiała:
J. ŚLIPIŃSKA

Domagamy się

wszystkich obywateli naszego kraju, aby wyrazili swą solidarność z tym apelem. Szczególnie gorąco zwracamy się do uczonych, do lekarzy i nauczycieli, do duchowieństwa wszystkich wyznań, aby podnieśli swój głos przeciw aktualnemu już niebezpieczeństwu eksperymentów z bronią jądrową.

Wzywamy naszą młodzież, aby w imię wielkiej idei braterstwa ludów przyłączyła się do prowadzonej przez nas walki o zapewnienie pokoju na świecie.

Domagamy się, aby energia atomowa służyła wyłącznie celom pokojowego budownictwa.

Apelujemy do rządu i Sejmu, aby w oparciu o zgodną wolę całego społeczeństwa kontynuowali na arenie międzynarodowej swe wysiłki, zmierzające do zawarcia układu zakazującego doświadczeń z bronią masowej zagłady.

Skład PKOP

na, Horodyński Dominik, Infeld Leopold, Iwaszkiewicz Jarosław, Jagiełło-Tysiowa Eugenia, Janczyk Tadeusz, Jakubowska Wanda, Janiszewska Irena, Jaworski Marian, Jodłowski Jerzy, Juzoniowa Janina, Kacprzak Marcin, Kalinowski Józef, Kartasińska Kazimiera, Ketrzyński Wojciech, Kłosiewicz Wiktor, Kodejszko Eugeniusz, Kolankowska Elżbieta, Kolakowski Miron, Kotarbiński Tadeusz, Kotula Franciszek, Kowalczyk Józef, Kowalczykowa Janina, Kowalska Anna, Kowarski Jerzy, Kowarzyk Hugo, Kozłowski Roman, Kruczkowski Leon, Kulczyński Stanisław, Kuratowski Kazimierz, Kusa Leokadia, Kuszewski Daniel, Kwoczek Paweł, Lausz Karol, Lenr-Spławiński Tadeusz, Lubieńska Karolina, Lubieński Konstanty, Łunkiewicz Janina, Maniak Maria, Mark Bernard, Morawski Jerzy, Ks. Michelis, Mycielski Zygmunt, Naganowski Egon, Nowacki Jerzy, Obtułowicz Wojciech, Olszewski Stefan, Osmańczyk Edmund, Ozga-Michalski Józef, Piotrowski Lech, Pisarewicz Włodzimierz, Ptaszycki Tadeusz, Putrament Jerzy, Regentowa Maria, Renke Marian, Robaczewski Teodor, Sieroń Filip, Sierpiński Wacław, Skibniewski Zygmunt, Skorzyński Zdzisław, Stonimski Antoni, Sołtan Andrzej, Staff Leopold, Starkiewicz Witold, Stasiak Ludomir, Strzałkowski Tadeusz, Szletyński Henryk, Szmaglewska Seweryna, Szulc Józef, Szwed Wiktor, Śliwka Władysław, Tejchma Józef, Tomaszewski Tadeusz, Tomczyk Zofia, Trepczyński Stanisław, Tuczemska Wanda, Wasilkowska Zofia, Wójcicki Bolesław, Wróblewska Zofia, Zasada Stanisław.

Ponadto ZBoWiD i Związek Nauczycielstwa Polskiego zapowiedziały wybranie w skład PKOP swoich przedstawicieli.

Korespondent PAP donosi z Rzymu

Kryzys rządowy we Włoszech pogłębia się

KORESPONDENT PAP w Rzymie stwierdza, że w tamtejszych kołach politycznych w dalszym ciągu mówi się o trwającej nadal walce wokół programu rządowego. Żywe zainteresowanie wzbudziło tu posiedzenie kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej na temat stosunku do rządu. W toku dyskusji zarysowały się trzy poglądy: „autonomiści" z Nennim i Lombardim na czele utrzymywali, że konieczne jest zajęcie stanowiska „życzliwego oczekiwania" i stosowanie zasady ustalania stanowiska partii w zależności od postępowania rządu: lewica z Gattim, Vecchiettim i Liszardim na czele wypowiadała się za zdecydowanie opozycyjnym stanowiskiem wobec rządu, kompromisową pozycję zajął Lelio, Basso,

ZDECYDOWANIE opozycyjne stanowiska wobec nowego gabinetu zapowiadają socjaldemokraci. Saragat przemawiając w środę w Arezzo oświadczył, że socjaldemokraci będą głosować przeciw rządowi niezależnie od jego programu.

„Okrzeja" „Kpt. Kosko" „Fl. Ceynowa" wzbogacą flotę naszych 10-tysięczników

PRACE wyposażeniowe na trzecim dziesięciotysięczniku, budowanym w Stoczni Gdańskiej m/s „Okrzeja" dobiegają końca. W chwili obecnej przeprowadzane są próby na uwięzi mechanizmów pomocniczych w maszynowni oraz zespołów prądotwórczych. Kontynuowane są prace przy wyposażeniu wnętrz. Przewiduje się, że trzeci dziesięciotysięcznik wyjedzie w próbny rejs po Bałtyku w połowie czerwca br.

W Stoczni Gdańskiej trwają również roboty wyposażeniowe na dwu następnych dziesięciotysiecznikach: „Kapitan Kosko" oraz zwodowanej niedawno piątej jednostce tego typu m/s „Florian Ceynowa".

Serdecznie oklaskiwano artystów francuskich w Poznaniu

W POZNANIU odbył się pierwszy w Polsce występ zespołu jednego z najlepszych teatrów świata — istniejącego od 1680 r. — Komedii Francuskiej z Paryża.

50-osobowy zespół, z dyrektorem Maurice Escande na czele, wystąpił w 5-aktowej komedii-balecie Moliera pt. „Mieszczanin szlachcicem" (muzyka Lully).

Po każdym akcie gorącymi oklaskami nagradzała publiczność gości francuskich za ich wspaniałą grę.

Łapownicy i złodzieje staną przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

padki, uzależniał wypłatę odszkodowania od otrzymania łapówki. I tak 5 tys. zł wymusił od Adama Gregorowicza, 4 tys. zł od Ireny Musialskiej i od Jana Jasińskiego 5.200 zł.

Druga sprawa wytoczona została trzem pracownicom Koszalińskiej Fabryki Mebli — tabelowej Marii Barszcz, która od października 1955 r. do 28 lutego 1957 r. przywłaszczyła sobie 70 tys. 200 zł, tabelowej Annie Kolesar, która ukradła 6 tys. zł i Genowefie Kowalczyk, która nie kontrolowała przedstawionych jej przez tabelowe list płacy.

Sprytne oszustki, korzystając z braku nadzoru od dłuższego już czasu okradały fabrykę. Jednak systematyczne przekraczanie funduszu płac przez fabrykę nasunęło kierownictwu myśl przeprowadzenia kontroli w dokumentacji płac, w wyniku czego wykryto nadużycia.

Jak ustalono w toku śledztwa, dokonanie kradzieży tak dużych sum na szkodę fabryki możliwe było m. in. dlatego, że brak było należytej kontroli pracy oraz jej właściwego podziału. W szczególności stwierdzono, że nikt z pracowników księgowości nie sprawdzał list płacy sporządzanych przez tabelowe.

(If)

24 godziny w kraju i na świecie

GRECKA MISJA WOJSKOWA W MADRYCIE

Do Madrytu przybyła na zaproszenie hiszpańskiego ministerstwa spraw wojskowych grecka misja wojskowa z gen. Papani Kolopoulosem na czele. Członkowie misji przeprowadzą rozmowy z ministrem spraw wojskowych i szefem sztabu głównego, ponadto zwiedzą szereg ośrodków i obiektów wojskowych.

DELEGACJA ARCHIWISTÓW POLSKICH WYJECHAŁA DO JUGOSŁAWII

DO JUGOSŁAWII wyjechała delegacja Naczelnej Dyr. Archiwów Państwowych. Delegacja weźmie udział w mającej się odbyć w Zagrzebiu międzynarodowej konferencji, w której uczestniczyć będą naczelni dyrektorzy archiwów państwowych kilkunastu krajów Europy.

Nowy sukces polskich fotografików

POLSCY fotograficy odnieśli jeszcze jeden sukces na arenie międzynarodowej. Jury XII międzynarodowej wystawy fotografiki w Zagrzebiu przyznało złoty medal Janinie Mokrzyckiej, brązowy medal Tadeuszowi Linkowi oraz dyplom — Stefanowi Arczyńskiemu.

Na słuch ma głos...

DOBRE RADY P. GORECKIEGO

W związku z opublikowaniem projektu ustawy o zwalczaniu spekulacji M. Górecki z „Wolnej Europy" poświęca temu zagadnieniu dłuższą audycję.

Spekulant wykorzystuje zakłócenia w normalnej dystrybucji po to, by kupować towar tanio a sprzedawać drogo — mówi autor. Jest to skutkiem niedoboru towarów na rynku i dużego popytu przeważającego podaż.

Istotnie, w ostatnich tygodniach siła nabywcza konsumenta poważnie wzrosła, produkcja natomiast zwiększyła się minimalnie.

Państwo kierując się dobrem konsumenta zwalcza spekulację czego dowodem jest projekt wspomnianej ustawy oraz troska o zwiększenie produkcji.

Jakie rozwiązanie widzi p. Górecki? Szanowny doradca proponuje ustalić ceny subiektywne na towary. Cena subiektywna to nic innego jak zwykły „przetarg". W razie zastosowania ceny subiektywnej cena towarów automatycznie zwiększyłaby się — twierdzi — ponieważ wyższa cena tym bardziej zmniejsza popyt na dany artykuł i w końcu ilość amatorów kupna wyrównuje się ilością towarów w sklepach.

Proponuje więc ni mniej ni więcej tylko to aby po podwyżce płac podwyższyć z kolei ceny towarów. Znamy to. Uważamy, że należy likwidować spekulację wszystkimi środkami przy jednoczesnym skupieniu uwagi na zwiększeniu produkcji.

Odpowiedź rządu NRF

MIN. Spraw Zagranicznych von Brentano wręczył 23 bm. ambasadorowi ZSRR w Bonn Smirnowowi odpowiedź rządu NRF na list premiera Bułganina z 27 kwietnia br. List ten dotyczył, jak wiadomo, sprawy wyposażenia armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową.

Jak oświadczył rzecznik rządu bońskiego, treść listu ma być opublikowana prawdopodobnie 24 bież. miesiąca.

Główne myśli IX Plenum

Polska droga

NAS, Polaków, jak wiadomo, historia nie głaskała po głowie. Przeciwnie — mocne dawała nam cięgi. Biliśmy się o ojczystą ziemię po całym świecie, obrońcy nie tylko swojej, ale i innych narodów wolności. Znani z „potępieńczych swarów", miłośnicy swobód, aż do anarchistycznego „liberum veto" — na okrzyk „ojczyzna w niebezpieczeństwie" ruszaliśmy z kosami na armaty, z szablami na czołgi, stawialiśmy czoło dziesięćkroć silniejszemu wrogowi. W niewielu krajach miłość do ojczyzny znalazła tak piękny wyraz w poezji, literaturze i sztuce i tylu zrodziła bohaterów — jak u nas w Polsce.

Przywiązanie do własnych tradycji, języka, kultury, do wszystkiego, co Tuwim określił mianem „ojczyzny — polszczyzny", jest w naszym narodzie szczególnie silne i głębokie. I dlatego przeciętnego Polaka w ubiegłych latach najbardziej bolały i drażniły przejawy sekciarstwa, swego rodzaju „nihilizmu narodowego", jakie występowały w szeregu dziedzin naszej polityki. Ludzie odczuwali to i widzieli — w niektórych błędach polityki industrializacji, w nieuwzględnianiu specyficznych cech naszej ekonomiki, w przekreśleniu tradycji samorządności i spółdzielczości polskiej wsi. Godziło w poczucie dumy narodowej lekceważenie naszego własnego dorobku w różnych dziedzinach życia. Wszystko to odpychało a nie przyciągało ludzi do idei, którą głosiła partia, powodowało straty polityczne, moralne i dotkliwe straty gospodarcze.

Wysunięty na VIII Plenum KC program polskiej drogi do socjalizmu, musiał w tych warunkach wzbudzić gorące poparcie społeczeństwa. Wokół krystalizującego się nowego programu, który niósł z sobą zapowiedź zasadniczych zmian w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i politycznej — skupił się cały naród. Zmiany te od października wprowadzamy w życie. Poparło je, uzasadniło teoretycznie i rozwinęło ostatnie IX Plenum KC naszej partii.

IX PLENUM KC przypomniało, że martwa staje się idea, jeśli nie potrafi się jej twórczo wcielać w życie. Zastygła, skostniała, nie porwie za sobą społeczeństwa. „Szara jest teoria — mówił Goethe — wiecznie zielonym zaś drzewo życia". Głębszej, bliższej treści nabrał socjalizm odkąd zaczęliśmy uwzględniać w jego budownictwie specyfikę naszego narodu, naszego kraju. Z poszukiwań najbardziej odpowiadającej nam drogi do socjalizmu, zrodziły się rady robotnicze, poprzez które klasa robotnicza zaczyna brać bezpośredni udział w zarządzaniu gospodarką narodową.

Wprowadzamy zmiany w kierunku zwiększenia kompetencji rad narodowych — demokratycznych organów władzy ludowej w terenie. Kształtuje się nowy program rozwoju wsi, w którym decydującą rolę odgrywa samorząd chłopski, różne formy spółdzielczości zakorzenione od lat na wsi polskiej, a stanowiące naturalną drogę jej postępu społecznego i gospodarczego.

Istotną cechą polskiej drogi do socjalizmu jest unormowanie stosunków między państwem i kościołem oraz system wielopartyjny.

„Partia nasza wychodzi z założenia — mówił tow. Gomułka — że światopogląd idealistyczny będzie długo istniał obok światopoglądu materialistycznego. Dlatego też istnieć będą obok siebie wierzący i niewierzący, kościół i socjalizm, władza ludowa i hierarchia kościelna. Jest to niewątpliwe. Z tego też powinniśmy wyciągać wnioski i to nie tylko my, ale i kościół".

W kraju, gdzie głębokie tradycje i duże zasługi miał postępowy ruch ludowy, nieuniknione i słuszne jest przywrócenie w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego, samodzielności ZSL, oparcie stosunków między PZPR a stronnictwem na płaszczyźnie wzajemnej współpracy. System wielopartyjny, w którym obok PZPR działają ZSL i SD, wyraża bowiem konkretną sytua

Bez »świąt urzędowych«

Rozpoczynamy walkę z groźnym szkodnikiem

ZAGADNIENIE zwalczania stonki ziemniaczanej na terenie naszego województwa jest szczególnie ważne. Uprawiamy bowiem duży areał ziemniaków, a spory naszych ziemniaków przeznaczonych jest na eksport.

Walka ze stonką ziemniaczaną wymaga dużo czasu i środków. Rokrocznie na okres 3 — 4 miesięcy angażowaliśmy setki ludzi, korzystaliśmy z wielu samochodów, drukowaliśmy tysiące plakatów, zarządzeń i ulotek. Natomiast jeśli chodzi o skutki — można dyskutować.

Z zestawienia wykrytych ognisk w latach ubiegłych wynika, że sytuacja jest nadal bardzo poważna. I tak w roku 1953 wykryto około 13 tysięcy ognisk, w 1954 — 9 tysięcy, w 1955 — 7 tys., a w 1956 — aż 11 tysięcy, a więc prawie zbliżyliśmy się do stanu początkowego.

Poważny wzrost liczby ognisk stonki ziemniaczanej w 1956 roku w stosunku do lat poprzednich oraz zejście chrząszczy do ziemi na zimę w dobrym stanie fizjologicznym stwarza poważną groźbę silnego i wczesnego wystąpienia stonki ziemniaczanej i w tym roku. Wysiłek w roku bieżącym musi być więc zwiększony. Spodziewany jest bowiem wcześniejszy wylot stonki z ziemi oraz możliwość szybkiego rozmnażania się tego szkodnika.

JAKIE ZADANIA STOJĄ PRZED NAMI?

Zabezpieczyć środki chemiczne i sprzęt, poinstruować prawie półtoratysięczną armię przodowników wiejskich Ochrony Roślin, wybranych na zebraniach we wsiach o ich zadaniach. Rozstawić specjalistów do fachowego kierowania akcją.

Wojewódzka Stacja O. R. wspólnie z wojewódzkim pełnomocnikiem doszła do wniosku, że teren województwa należy podzielić na dwie strefy, a mianowicie: południową i północną. Ustalono także potrzebę zorganizowania czterech kontroli społecznych na terenie województwa w terminach od 5.VI. — do 20.VIII. bież. roku.

W tegorocznej walce ze stonką ziemniaczaną nie chodzi wcale o to, by na wsiach odbywały się tzw. „święta urzędowe", lecz o to, by chłopi poszczególnych gromad, gospodarstwa PGR, zarządy ogródków działkowych i indywidualni posiadacze ogródków mogli przeprowadzać lustrację pól w dowolnych terminach. Natomiast w określonych terminach będzie nasilona kontrola przez zespoły kontrolne powołane na terenie poszczególnych powiatów.

Podstawową metodą walki z tym groźnym szkodnikiem jest oczywiście zbieranie ręczne. Obowiązuje zasada: każdy odpowiada za swój areał. Doświadczenie lat ubiegłych wykazuje, że najlepsze terminy nie pomogą, jeśli właściciel nie będzie we własnym zakresie niszczyć stonki. W tym roku za znalezioną stonkę będzie odpowiadał właściciel i to chyba jest najwłaściwsze rozwiązanie. Po stwierdzeniu obecności stonki będą najmowani ludzie na koszt właściciela areału, celem likwidacji ognisk stonki. Niezależnie od poniesionych kosztów właściciel będzie karany zgodnie z istniejącymi przepisami.

Tegoroczna walka ze stonką będzie wymagała powszechnej mobilizacji naszego społeczeństwa. Dlatego też np. PGR-y już obecnie winny wejść w porozumienie z zakładami pracy, celem przygotowania zaplecza kilku tysięcy ludzi. Uważamy również za słuszne, by tej sprawie zostały poświęcone najbliższe sesje GRN oraz zebrania w poszczególnych wsiach i PGR, na których omawiano by sprawne i terminowe przeprowadzanie lustracji, użycie środków chemicznych itd.

Organizacje partyjne, koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz samorząd chłopski z całą powagą i zrozumieniem winny podejść do tej sprawy, stając na czele tej wielkiej bitwy z groźnym szkodnikiem gospodarczym na terenie naszego województwa.

(I. w.).

Interesująca premiera

W Państwowej Operetce w Warszawie odbyła się premiera operetki Offenbacha „Piękna Helena" z nowym librettem Janusza Minkiewicza. Reżyseruje J. Strachocki, dekoracje i kostiumy — małż. Zahorskich. W roli tytułowej — B. Artemska.

Na zdjęciu: scena z aktu I-szego — przybycie Achillesa (K. Łapuć). CAF — fot. Baranowski

Z życia partii

Gromadzki czy rejonowy?

OD dłuższego czasu wśród aktywu partyjnego toczą się dyskusje na temat struktury organizacyjnej partii na wsi. Wszyscy mówią o martwocie politycznej wiejskich organizacji partyjnych. Ale nie tylko mówią. Są już także próby znalezienia wyjścia z obecnego impasu. I to jest bardzo pozytywne zjawisko.

Próby te idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony do zbliżenia członków powiatowych instancji partyjnych z najniższym ogniwem partii na wsi — POP. Z drugiej natomiast strony, do powołania nowej instytucji, która stałaby pomiędzy KP a POP — instytucji, wokół której mógłby skupić aktyw gromadzki. Ta nowa instytucja to komitet gromadzki lub rejonowy. Tutaj jednak zdania aktywu są wyraźnie podzielone. Jedni są bowiem zwolennikami komitetu gromadzkiego inni natomiast rejonowego.

W Silnowie i gdzie indziej

Nasze codzienne życie ma to do siebie, że toczy się wartkim nurtem nie czekając na dyskutujących. Ci ostatni powinni tak dyskutować i tak pracować, żeby nie zostali przez nie wyprzedzeni. Pamiętać bowiem należy, że każdy dzień, tydzień czy miesiąc to wciąż nowe problemy, wymagające szybkich decyzji i konkretnej realizacji. Czekanie nic tutaj nie pomoże. Podobnie wygląda też sprawa związana z zagadnieniem nowej struktury organizacyjnej partii na wsi.

Komitet Gromadzki w Silnowie był jednym z pierwszych powołanych w powiecie szczecineckim. Towarzysze traktowali go jako eksperyment. A dziś?

Przeprowadziłem długą rozmowę z towarzyszem Janem Ścisło — sekretarzem KG. Zapoznałem się z planem pracy komitetu, z zamierzeniami na najbliższy okres. Główne zadanie jakie postawił przed sobą KG, to ożywienie pracy partyjnej na swoim terenie. Zadanie wcale niełatwe, ale w chwili obecnej zasadnicze. Chodzi o to, żeby każda organizacja partyjna była naprawdę organizacją a nie jak dotychczas nieuchwytnym galaretowatym tworem. Ale żeby taką była musi być przede wszystkim przestrzegana przez jej członków dyscyplina. Niestety, ale od tego właśnie trzeba rozpocząć działalność w wielu organizacjach partyjnych. W niektórych wypadkach będzie to tzw. praca od podstaw. Równocześnie z tym nie należy zaniedbywać także pracy politycznej, wyjaśniającej.

Z dotychczasowej pracy KG w Silnowie widać, że podstawowy cel został w zasadzie osiągnięty. Komitet Gromadzki składający się z 11 osób — to sztab partyjny gromady. Wspólnie z aktywem, który zaczyna dostrzegać swoje właściwe miejsce, stanowi poważną siłę polityczną gromady. Towarzysze ci bywają we wsiach, na zebraniach partyjnych, rozmawiają z ludźmi. Znają oni lepiej niż aktyw powiatowy sprawy wsi, problemy nurtujące chłopów. Stąd też łatwiej im o tzw. wspólny język. Poza tym na posiedzenia komitetu, które odbywają się w zasadzie dwa razy w miesiącu, przychodzą sekretarze organizacji partyjnych i inni aktywiści. Następuje wtedy wspólna wymiana zdań, ustala się plan działania, wyjaśnia się wątpliwości.

To jest właśnie konkretna działalność, która choć z trudem, ale przebija i toruje sobie drogę poprzez skorupę martwoty i zniechęcenia. Jedno jest pewne i niezaprzeczalne. W Silnowie, po powołaniu do życia KG, zaczyna się coś dziać, zaczyna coś kiełkować, co da na pewno w przyszłości oczekiwane owoce. I nie tylko w Silnowie. Próby powoływania do życia komitetów gromadzkich zyskują coraz więcej zwolenników. Tak w powiecie białogardzkim jak i drawskim, świdwińskim czy koszalińskim. Tylko, że i tutaj nie należy poddawać się żywiołowi.

Potrzebna rozwaga

Czy wszędzie należy powoływać KG? Z pytaniem tym spotykałem się w terenie niejednokrotnie.

— Wydaje mi się — mówił w rozmowie ze mną tow. Kuczewski, I sekretarz KP w Szczecinku, że zagadnienie to wymaga indywidualnego podejścia w każdej gromadzie. Są u nas gromady, gdzie jest liczna organizacja partyjna, aktyw partyjny. *Tam nie tylko można, ale należy powoływać KG* (podkr. WN).

Występują tutaj w zasadzie dwie koncepcje. Jedna mówi o powoływaniu tzw. komitetów rejonowych, które obejmowałyby swym zasięgiem kilka gromad. Druga natomiast o rozwiązaniu komitetów zespołowych przy PGR, powołaniu w gospodarstwach podstawowych organizacji partyjnych — w miejsce dotychczasowych OOP — oraz włączeniu ich do komitetów gromadzkich. Która z nich jest słuszniejsza wykaże niewątpliwie praktyka. Ale już dzisiaj — na podstawie obserwacji, rozmów itp. — można wyrazić swój pogląd na tę sprawę.

Koncepcja druga jest dla mnie bardziej przekonywająca. Wydaje się bowiem, że powołanie komitetów rejonowych — obejmujących swym zasięgiem kilka gromad — niewiele zmieni istniejącą sytuację w wiejskich organizacjach partyjnych. A to chociażby z tej prostej przyczyny, że zbyt rozległy teren będzie utrudniał zbieranie aktywu, a tym samym włączenie go do czynnej działalności partyjnej. Poza tym aktyw w wielu żywotnych sprawach wsi nie będzie związany z określoną jednostką administracyjną. A jak podpowiada życie, ten moment jest dość ważny. Nie można go ignorować. Komitet rejonowy w takich warunkach może być niczym innym, jak nowym, nieprzydatnym tworem. A tego chyba nikt z nas nie pragnie.

Jeśli chodzi natomiast o rozwiązanie KZ i włączenie organizacji partyjnych w PGR-ach do KG, to w tym przedsięwzięciu widać poważne korzyści natury polityczno-gospodarczej. W skład KG weszliby bowiem także aktywiści spośród robotników PGR-owskich, którzy wywarliby określony — na pewno pozytywny — wpływ na jego działalność. Poza tym, ten właśnie aktyw okazałby bezpośrednią pomoc w ożywieniu działalności wiejskich organizacji partyjnych. Wniósłby on ze względu na swoje doświadczenie zawodowe (agronomowie, zootechnicy itp.) — elementy nowego, bardziej dynamicznego podejścia do wielu zagadnień, w tym także natury gospodarczej.

Wielu towarzyszy skłonnych jest uważać, że w chwili obecnej przedsięwzięcie to niemożliwe jest do zrealizowania. Z tych chociażby przyczyn, iż wiele PGR-ów w naszym województwie nie przeszło jeszcze na rozrachunek gospodarczy, nie posiada wobec tego samodzielności. W takiej sytuacji KZ-ty, które koordynują działalność OOP w poszczególnych gospodarstwach, są nieodzowne i konieczne. Z tym stanowiskiem nie w pełni można się zgodzić. Z tego chociażby względu, że wielu etatowych sekretarzy KZ nie przejawia najmniejszej inicjatywy. Mówiąc szczerze — nic nie robi. Ot, chociażby dla przykładu sekretarz KZ w Łubnie, pow. Szczecinek, który nie wykonuje nawet obowiązków, wynikających z zajmowanego stanowiska. Gdzież tutaj może być mowa o jakiejkolwiek koordynacji. Podobnych przykładów jest, niestety, dużo. Poza tym spora ilość PGR — przeszła, względnie przechodzi lub też przejdzie w najbliższym czasie na rozrachunek gospodarczy i tym samym usamodzielni się. Trzeba więc widzieć to i myśleć o włączeniu organizacji partyjnych w poszczególnych gospodarstwach w skład tworzących się komitetów gromadzkich. Szkody to nie przyniesie żadnej. Raczej wręcz odwrotnie.

To, co tutaj zostało powiedziane, nie jest zapięte na ostatni guzik. Nad poruszonym przeze mnie zagadnieniem warto wszcząć szeroką dyskusję. Niech się wypowie aktyw partyjny. Chodzi bowiem o sprawę niezmiernie ważną, która winna zadecydować o postawieniu na nogi wiejskich organizacji partyjnych.

W. NOWAK

do socjalizmu

cję polskiego społeczeństwa, różnych jego grup, których interesy muszą reprezentować ich własne organizacje polityczne, uznające kierowniczą rolę partii i zdążające z nią do jednego celu.

W na nowo „odczytywanym" socjalizmie bez wypaczeń i ciasnych ram dogmatyzmu — znajduje się miejsce dla pięknych tradycji naszego narodu, naszego dorobku kulturalnego i naukowego, dla sławy polskiego żołnierza także z AK i spod Monte Cassino.

W CAŁEJ tej trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej się obecnie znajdujemy, przy wszystkich kłopotach, przy tym, że ludzie „sobacza" na ciężkie życie, że wysuwają nieraz nierealne dzisiaj żądania — jeden fakt przecież nie ulega wątpliwości: pod programem polskiej drogi do socjalizmu podpisała się ogromna większość społeczeństwa, chociaż — zdaje sobie sprawę, że nie przyniesie on szybko radykalnej poprawy, i że perspektywą lepszego jutra trzeba będzie jeszcze długo „słodzić" dzień dzisiejszy.

Program ten może tym bardziej stał się nam bliski, że od października kruszymy o niego kopie na lewo i prawo. Na zachodzie komentowano „eksperyment polski" jako dążenie Polski do „oderwania się" (stawka, z której zrezygnowano do dziś). Z drugiej strony nadały głosy, że rzekomo stawiamy interesy narodowe ponad międzynarodowe, głosy, pomawiające nas wręcz o odstępstwo od zasad marksizmu. I z tego również punktu widzenia szczególnie ważki stał się głos IX Plenum KC, które ukazało i uzasadniło teoretycznie słuszność drogi, na jaką weszliśmy. Wskazało ono, że wypaczeniem marksizmu-leninizmu były próby przebudowy ustroju w naszym państwie według schematu zastosowanego w Związku Radzieckim. Szczególne warunki polityczne ZSRR, jako jedynego w ciągu wielu lat państwa socjalistycznego, jego specyficzna sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza — dyktowały konieczność stosowania form i metod, które nie mogą być przydatne w pełni dla innych narodów, budujących dzisiaj socjalizm w innych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Lenin słusznie przewidywał, że każdy naród wniesie coś „swoistego" do socjalistycznego budownictwa. U Lenina w przemówieniu na VIII Zjeździe RKP-b znajdujemy pamiętne słowa o polskiej rewolucji: „Polski ruch proletariacki — mówił Lenin — kroczy tą samą drogą co i nasz, kroczy ku dyktaturze proletariatu, ale nie tak jak w Rosji... komunizm zaszczepia się nie w drodze przemocy. Jeden z najlepszych polskich towarzyszy komunistów, kiedy mu mówiłem: „wszystkie dla wszystkich krajów fundamentalne zasady i w tym znaczeniu jest drogą międzynarodową. Z kolei ta ogólna, międzynarodowa droga do socjalizmu zakłada narodową podbudowę właściwą dla każdego kraju i w tym znaczeniu mówimy o narodowej, a więc w odniesieniu do nas — o polskiej drodze do socjalizmu".

NIE ulega żadnej wątpliwości, że pojęcie narodowej drogi do socjalizmu nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem, że nie wprowadza sprzeczności między narodowymi a internacjonalistycznymi interesami mas pracujących. Uchwała IX Plenum KC stwierdza także, że **„stanowisko partii nie ma i nie może mieć nic wspólnego z tzw. „narodowym komunizmem", zmyślonym przez imperialistyczną propagandę dla poróżnienia krajów socjalistycznych".**

Podobno w rozmowie na te właśnie tematy z polską delegacją rządową, bawiącą w Chinach, towarzysze chińscy powiedzieli: „Jeśliby ktoś sądził inaczej — przekonacie go waszą pracą i waszą postawą polityczną".

Wydaje się, że słuszność naszej narodowej drogi do socjalizmu potwierdził już eksperyment chiński, potwierdzają próby szukania własnych dróg przez zachodnie partie komunistyczne.

U nas poczucie, że idziemy prawidłową drogą, umocniły doświadczenia ostatnich miesięcy, potwierdziło IX Plenum KC PZPR. Niejedno jeszcze w naszym „modelu" zmienimy, niejedno poprawimy, w dyskusji nad niejedną sprawą będziemy sobie skakać do oczu. Ale nic nas już chyba z tej drogi nie zawróci.

Z. SAMSONOWSKA

Głos Czytelników

Zaniedbana szkoła

Szkoła podstawowa w Słowinie (pow. Sławno), powstała przed trzema laty z budynku mieszkalnego. W roku 1956 dokonano kapitalnego remontu, który kosztował około 40 tys. złotych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie jedno ale. Do szkoły nie doprowadzono dotychczas wody, nosi się ją z pobliskich zabudowań. Higieny i czystości nie da się więc utrzymać. Poza tym w szkole są tylko dwie dziurawe miski, o ręcznikach, ścierkach, mydle w ogóle nie ma mowy. Już od pół roku zwieziono cegłę na budowę śmietnika, był i murarz, ale do budowy nie przystąpiono, bo nie ma cementu i wapna. Śmieci wyrzuca się zaś na podwórko szkolne, gdzie leżą latami. Nie ma też atramentu, bo GRN w Bolesze wie tłumaczy się brakiem pieniędzy.

Wacław Kaźmierczak
Karwice, pow. Sławno.

Pijany bileter na służbie

Nabywcy cegły rozbiórkowej, chcąc otrzymać wagon na stacji i po załadowaniu doczepić go do transportu — ponoszą podwójne koszty. Płacą za przewóz, a oprócz tego często tzw. „łapówkę". Nic więc dziwnego, że następstwem tej tradycji są częste pijaństwa w godzinach służbowych wśród pracowników kolei.

Np. w dniu 16 maja br. pełnił służbę w przejściu na perony koszalińskiej stacji kontroler biletowy w stanie nietrzeźwym. Zaczepiał on przechodzące kobiety i wykrzykiwał na przechodzących do pociągu pasażerów. Zawiadowca stacji natomiast nie śpieszył się wcale z usunięciem ze służby pijanego pracownika.

Czesław Pacyna
Koszalin

Jeszcze o trzecim sektorze

W artykule „Trzeci sektor" („Głos Koszaliński" nr 99 z 26. 4. 57) tow. Więckowski apeluje, by na temat warunków i granic rozwoju inicjatywy prywatnej wypowiadali się działacze partyjni i rad narodowych, by w trakcie słusznej i rzeczowej polemiki można było jak najbardziej słusznie i rzeczowo nakreślić zadania i granice rozwoju inicjatywy prywatnej.

Chętnie zabieram głos w przekonaniu, że zachęci on do dalszych wypowiedzi osoby zainteresowane tymi zagadnieniami.

PRZEDE WSZYSTKIM nasuwa się podstawowe pytanie: czy udział handlu prywatnego w gospodarce narodowej jest czymś pozytywnym, czy raczej zjawiskiem przejściowym? Ekonomiści i publicyści stwierdzają, że działalność inicjatywy prywatnej w rzemiośle, drobnej wytwórczości i handlu należy uznać za stały element naszego modelu gospodarczego, a więc z punktu widzenia gospodarki socjalistycznej za czynnik pozytywny. Takie sformułowanie, (z którym w pełni zgadzam się), zmusza do bardziej szczegółowego określenia zadań handlu prywatnego. Można je określić jednym słowem: „uzupełnienie". W praktyce oznacza to otwieranie prywatnych sklepów, zakładów żywienia zbiorowego tam, gdzie sieć uspołeczniona jest niedostateczna i nie zaspokaja potrzeb ludności. I znów nasuwa się pytanie, czy sieć sklepów i zakładów uspołecznionych jest wystarczająca? Stwierdzam, że tak ilościowo jak branżowo i pod względem rozmieszczenia jest ona niewystarczająca. Ilość sklepów przypadająca na 1 000 mieszkańców wyraża się w Polsce liczbą — 3,2, podczas gdy w CSR 5,0,

Polemiki i dyskusje

w Anglii 11,0, w NRF 12,0, w Szwecji 12,0 (dane z posiedzeń Komisji Sejmowej z października 1956 r.). W naszym województwie na 1 000 mieszkańców przypadają 3 sklepy, a więc mniej, aniżeli wynosi średnia krajowa. Handel uspołeczniony na naszym terenie ma ograniczone warunki rozwoju ze względu na szczupłe kredyty inwestycyjne i konieczność modernizowania posiadanych obecnie punktów.

A więc dalsze ważne stwierdzenie. Istnieją potrzeby i konieczność dalszej rozbudowy sieci detalicznej i żywienia zbiorowego. A ponieważ sektor uspołeczniony nie ma możliwości pełnego zaspokojenia tych potrzeb, więc braki winien uzupełnić sektor prywatny. To uzupełnienie musi odbywać się nie żywiołowo i bezplanowo, lecz w oparciu o dokonaną przez terenowe rady narodowe szczegółową analizę potrzeb.

Analizę potrzeb i plan rozwoju handlu prywatnego nazwijmy „polityką koncesyjną". Stwierdzam, że dotychczas nie było jej. Między innymi dlatego, że podstawa działalności na odcinku handlu prywatnego, jakim jest zarządzenie nr 448 ministra handlu wewnętrznego z dnia 14 listopada 1956 r., zawiera szereg niedomówień, dotyczących np. określenia praw i obowiązków, bardziej sprecyzowanego stanowiska w sprawie źródeł zaopatrzenia, lokalizacji itp. Dodajmy do tego specyfikę okresu ostatnich miesięcy i wówczas będzie jasne, że obecnie chodzi o właczenie inicjatywy prywatnej we właściwy nurt gospodarki socjalistycznej. Pod „polityką koncesyjną" nie rozumiem, i byłoby błędem takie rozumowanie, zaprzestanie wydawania koncesji.

Polityka koncesyjna to:

1) szczegółowa analiza stanu posiadania i potrzeb,
2) plan rozwoju,
3) znajomość źródeł zaopatrzenia,
4) wydawanie zezwoleń w oparciu o opinię komisji społecznej,
5) wprowadzenie różnych stawek, czyli zróżnicowanie opłat koncesyjnych, opłat za lokale oraz stawek podatkowych.

ZRÓŻNICOWANIE opłat koncesyjnych, czynszowych i podatkowych jest bezwzględnie konieczne, gdyż kupiec uruchamiający sklep na peryferiach miasta, musi być inaczej traktowany od tego, który posiada sklep w centrum miasta. Jeżeli kupiec nie będzie widział korzyści materialnych, nie uruchomi sklepu i nie pomoże tu żaden nacisk administracyjny. Te korzyści to możliwości amortyzacji wkładu w okresie trwania koncesji oraz możliwości osiągnięcia godziwego zarobku.

I tu na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa kadr handlowych. Nie jest to zagadnienie zastrzeżone tylko dla handlu uspołecznionego. Na przestrzeni ostatnich miesięcy popełniono obustronnie, tj. przez terenowe rady narodowe i Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, wiele błędów, które spowodowały napływ do prywatnego handlu ludzi niefachowych i nieuczciwych. Naczelnym obowiązkiem Zrzeszenia musi być obecnie ostra i stanowcza walka o to, by w szeregach kupców prywatnych nie było miejsca dla spekulantów i oszustów. Praktycznie praca Zrzeszenia powinna polegać na profilaktyce, tj. przeciwdziałaniu przez instruowanie kupców o obowiązujących przepisach, przez częsty z nimi kontakt i omawianie interesujących ich zagadnień. Z drugiej strony Zrzeszenie winno posiadać szersze uprawnienie dyscyplinarne, aż do wniosku o cofnięcie koncesji włącznie.

NIEZMIERNIE ważnym zagadnieniem jest sprawa zaopatrzenia handlu prywatnego. Przepisy eliminują możliwość zaopatrywania się handlu prywatnego w jednostkach uspołecznionego hurtu, za wyjątkiem nafty i kilkunastu artykułów spożywczych. A więc źródłem zaopatrzenia dla prywatnego handlu, mogą być: prywatne hurtownie, prywatny przemysł, rzemiosło i chałupnictwo. Są to źródła występujące u nas w znikomym stopniu lub w ogóle nie występujące, jak np. prywatny hurt art. przemysłowymi. I dlatego słusznym wydaje się skierowanie wysiłków na rozwój rzemiosła, drobnego prywatnego przemysłu, a przede wszystkim wydanie zezwoleń dla prywatnych hurtowni artykułami przemysłowymi, jak artykułów gospodarstwa domowego, artykułów elektrotechnicznych, galanterii i konfekcji. Obecnie prywatny handel artykułami przemysłowymi zaopatruje się prawie wyłącznie w Łodzi, Katowicach, Poznaniu, gdzie prywatnych hurtowni jest dosyć dużo.

PORUSZYŁEM w swoich wywodach parę najpilniejszych zagadnień. Uregulowanie tych zagadnień pozwoli z jednej strony na zapewnienie uczciwemu kupcowi takiej pozycji w gospodarce narodowej, w której przyniesie on i tej gospodarce i społeczeństwu korzyści, z drugiej zaś strony pomoże w walce z przestępczością gospodarczą.

ADAM MATWIJOWSKI
kier. Woj. Zarządu Handlu

Kanadyjskie zboże w Gdyni

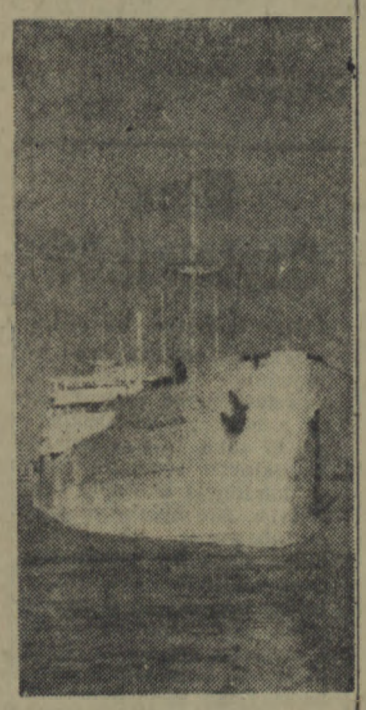

Do portu w Gdyni wpłynął pierwszy statek z transportem kanadyjskiego zboża, dostarczonego Polsce na podstawie zawartej umowy handlowej.

Na zdjęciu: statek norweski „Mosnes" wpływa do portu w Gdyni z ładunkiem 9000 ton pszenicy.

Z tej i tamtej strony

JUŻ WIEDZĄ

(AR) W przeddzień ostatniej sesji NATO, która, jak wiadomo, odbyła się w Bonn, zachodnio-niemiecki instytut badania opinii publicznej, „Emnid", przeprowadził ankietę pt. „Co to jest NATO?". Podobną ankietę instytut przeprowadził w 1954 r. Okazało się, że o ile 3 lata temu tylko 24 proc. zapytanych odpowiedziało trafnie, obecnie już 64 proc. przeciętnych obywateli wie, co to jest NATO.

150 KM NAD ZIEMIĄ

(AR) 35-letni lotnik amerykański, Scott Crossfield, zamierza niebawem pobić rekord wysokości lotu osiągalny dla człowieka. Na samolocie „X-15" o napędzie rakietowym spodziewa się on osiągnąć wysokość 150 km nad powierzchnią ziemi. Dotychczas ludziom udawało się osiągnąć wysokość najwyżej 40 km. Jedynie zwierzęta wystrzelwane w rakietach potrafiły znieść próbę wzbicia się na wysokość ponad 100 km.

Podarki na Festiwal

Pięknie wykonane przez artystkę ludową z Kielc Annę Narzymską — miniaturowe łajeczki w stylu ludowym „powędrują" do Moskwy jako jedne z licznych podarków dla uczestników VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

CAF — fot. Dąbrowiecki.

Nowinki lotnicze

Na pewno nie wiesz, że trzecią lotniczą potęgą świata po Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim jest — Szwecja. Przyznał to na łamach miesięcznika „Aircraft Production" F. R. Banks, wybitny brytyjski specjalista lotniczy. Szwedzi m. in. produkują seryjnie wojskowe samoloty J-35 o prędkości ponad 1 600 km/godz.

• • •

Rozwój termojądrowych rakiet dalekiego zasięgu spowodował, że konstruktorzy w wielu krajach zaczęli pracować nad wynalezieniem środków obrony przed tymi rakietami. Opracowuje się różne wersje tzw. antyrakiet. Są to rakiety samoczynnie naprowadzające się na tory lotu pocisków sterowanych z odległości. Antyrakieta według założenia powinna powodować eksplozję nieprzyjacielskiego pocisku na wysokości około 80 — 100 km nad ziemią.

• • •

Uczeni amerykańscy wykorzystują lotnictwo do badania promieniowania kosmicznego i magnetyzmu ziemskiego. Badania takie prowadzono m. in. na pokładzie samolotu-cysterny KS-07. Samolot ten przebywał w powietrzu 80 dni bez lądowania. Lecąc na różnych wysokościach i z różną predkością przebył odległość 86 tys. km.

• • •

Czechosłowackie linie lotnicze (CSA) mają nabyć w ZSRR kilka odrzutowców Tu-104. Samoloty te już w roku bieżącym będą obsługiwały czechosłowackie linie zagraniczne.

• • •

W USA od trzynastu lat prowadzi się badania nad warunkami lotu na wielkich wysokościach przy użyciu samolotów doświadczalnych tzw. serii „X". Właśnie na samolocie tej serii „Bell X-1" w grudniu 1947 roku po raz pierwszy przekroczono prędkość dźwięku. W lipcu 1956 roku samolot X-2 osiągnął podobno prędkość około 4 000 km/godz.

Obecnie na ukończeniu są prace nad skonstruowaniem dalszego samolotu tej serii — X-15, który ma osiągnąć prędkość ponad 6 000 km/godz. i pułap 70 km.

A. Rad.

HSI melduje

Harcerska Służba Wewnętrzna

ROZKAZEM komendanta Chorągwi powołana została Harcerska Służba Wewnętrzna. Jej zadaniem będzie czuwanie nad przestrzeganiem dyscypliny wśród harcerzy oraz niedopuszczanie do nadużywania atrybutów harcerskich przez nie należących do Związku. W ostatnim bowiem czasie wielu młodych i starszych nawet osób, bezprawnie używa harcerskich insygniów, uzurpuje sobie prawa członka ZHP.

W związku z tą decyzją obowiązkiem wszystkich hufcowych i drużynowych jest zapewnienie harcerzom zaświadczeń o ich przynależności do ZHP. Wzór takiego zaświadczenia został już wysłany hufcom.

Trasa Drawsko—Malbork

Z NASTANIEM pierwszych wakacyjnych dni 20 chłopców z drużyny im. Obrońców Westerplatte w Drawsku, udaje się na raid kolarski. Potrwa on przeszło dwa tygodnie. Ustalono już trasę: wyjazd z Drawska 3 lipca przez Czaplinek—Połczyn — Białogard — Koszalin — Ustkę — Słupsk — Motarzyno — Kartuzy — Gdynię — Gdańsk — Frombork do Malborka, skąd 18 lipca drawscy harcerze powrócą do domów. O ile projekt ten doczeka się realizacji, będzie to naprawdę przyjemny raid.

Pierwsza przeszkoda zdobyta

OD dłuższego czasu komenda hufca powiatowego w Słupsku, prowadziła kurs zastępowych. W ubiegłą niedzielę odbyło się jego uroczyste zakończenie. Uczestnicy wzięli udział w biegu na pierwszy stopień harcerski. Oprócz nich chęć wzięcia udziału w biegu zgłosiły harcerki z drużyny im. B. Chrobrego w Ustce i harcerze z drużyny im. B. Krzywoustego również w Ustce. Tak więc do „egzaminu" stanęło 48 osób. 21 dziewcząt zdobyło stopień ochotniczki, a 20 chłopców stopień młodzika. Po południu nastąpiło spotkanie z rodzicami i zaproszonymi gośćmi. Ognisko, wspólny śpiew, gawęda, wytworzyły niezwykle miły i serdeczny nastrój.

Nasz felieton

Tajemnicza nieznajoma

PANIENKA, która od pewnego czasu pojawiła się za ladą w pobliskim „MHD — owocowo-warzywniczy" zainteresowała mnie żywo. Nie tylko dlatego, że miała blond grzywę a la Marina Vlady, i w ogóle — co tu dużo gadać — mnóstwo walorów, na które my, mężczyźni, chętnie zwracamy uwagę. Ale było w niej jeszcze coś więcej: jakiś nieodgadniony cichy smutek, jakiś uśmieszek pełen ukrytej goryczy... Och, i czyżby mi się zdawało, że dłonie jej, kiedy — wcale zręcznie — układała pęczuszki rzodkiewki, zadrżały kiedyś, jakbu od hamowanego bólu.

Któregoś dnia, a kupowałem wtedy kompot ze śliwek, podając mi słoiczek, spojrzała jakoś szczególnie smutno. Nie, żebu z tym zwykłym wstrętem, z którym ekspedientki zwykły traktować nas klientów, ale tak właśnie — tragicznie. Dziewczyno — kim jesteś? — chciałem zawołać... I w tym momencie przeszyła mnie jak strzała myśl: czyżbym był na tropie jakiejś tajemnicy? Powróciły wspomnienia z lektury wszystkich kryminałów, które ostatnio, dzięki ożywionej akcji naszych wydawnictw, mogłem przeczytać. Zaraz, zaraz — jak to było u Agaty Christie? Może za plecami mojej panienki z „owocowo-warzywniczego" kryje się czyhający na jej życie morderca? Może jest posiadaczką tajemnicy starego rodu, która to tajemnica ciąży jej niewypowiedzianie...

— Pani dawno tu pracuje? — zapytałem jednak prozaicznie.

— O nie — odrzekła, a głos jej zadrżał.

— To chyba przyjemna praca — kontynuowałem.

— Jak dla kogo — wzruszyła ramionami.

— Zarobki chyba niezłe, nieprawdaż? — pytałem dalej, ponieważ detektywi zwykle zaczynają od spraw najprostszych.

— O tak, proszę pana, cóż znaczą pieniądze dla kogoś, kto przyzwyczajony do blasku, do marmurów, znalazł się nagle tu... I widocznie zachęcona brakiem świadków, którzy słuchaliby jej zwierzeń, ciągnęła dalej:

— Cóż z tego, że mi mówią: teraz zdobędziesz dobry, pożyteczny zawód. Cóż znaczy to dla mnie, która byłam pracownikiem ministerstwa.

— Mój Boże — krzyknąłem. — A cóż pani tam robiła?

— Ja, proszę pana — wyprostowała się dumnie — wypisywałam przepustki!

CEBULKA

Chłop pisze sztukę

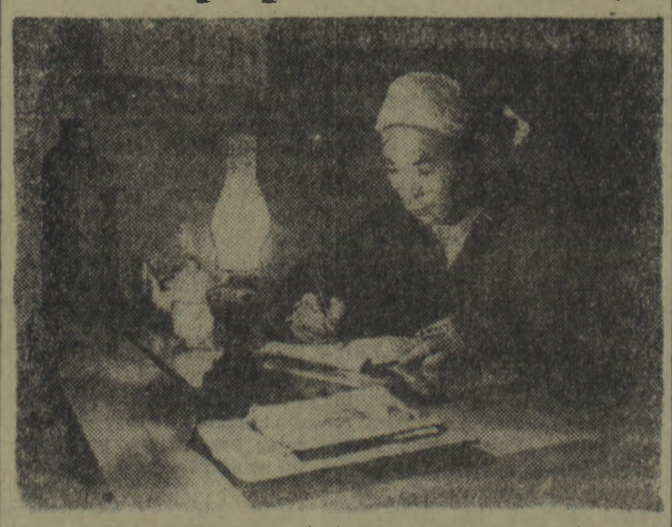

Czao Hsi-Uen pisze sztukę teatralną, zatytułowaną „Żniwa w Eszokt".

Czao jest przewodniczącym kółka literackiego w spółdzielni produkcyjnej „1 Maja" w prowincji Szensi.

Niektóre jego prace zostały opublikowane przez Wydawnictwo Literatury Ludowej w Pekinie i Ludowe Wydawnictwo w prowincji Szensi.

Foto — CAF

Poszukiwane materiały o ruchu turystycznym na naszym terenie

W aktywizacji Ziem Zachodnich dużą rolę odgrywa również turystyka krajowa i zagraniczna. Komitet d/s Turystyki w Warszawie poświęca temu zagadnieniu szczególną uwagę ze względu na to, że obecnie prowadzone są rozmowy z przedstawicielami organizacji turystycznych innych krajów na temat udostępnienia im naszych uzdrowisk i miejscowości wczasowych. Wiadomo bowiem, że przed wojną w sezonie letnim przebywało na naszym wybrzeżu tysiące turystów skandynawskich. Kontakty te staramy się obecnie ponownie nawiązać.

W związku z tym Komitet d/s Turystyki zwraca się do instytucji państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych z prośbą o wypożyczenie bądź odprzedanie będących w ich posiadaniu materiałów dotyczących spraw turystyki na naszym terenie z okresu przedwojennego. Chodzi tu o dane cyfrowe baz noclegowych w poszczególnych miejscowościach, frekwencji turystów, aktualny stan obiektów turystycznych, urządzeń, dróg, zagospodarowania, wszelkie materiały statystyczne, przewodniki, mapki turystyczne.

Materiały te posłużą do przygotowania odpowiednich obiektów turystycznych dla turystów zagranicznych oraz opracowania przewodników. Wszelkie dane na ten temat należy nadsyłać do Prez. Woj. RN w Koszalinie — Wojewódzki Komitet Turystyki.

(a)

W koszalińskim parku...

Nasz stary koszaliński park jest ulubionym miejscem wypoczynku starszych, zabaw dzieci. Tylko raz kiedy ustawiono w nim dużo ładnych ławek i posadzono masę barwnych kwiatów trudno doprawdy znaleźć wolne miejsce. Nie dziwimy się park jest naprawdę ładny a któż z nas nie kocha zieleni słońca i kwiatów?

Foto — ELIZA PELCZAR

Smutny epilog «potańcówki» w MPRB

W końcu kwietnia br. w MPR-B urządzono tzw. „potańcówkę", na której obecny był również dyrektor tego przedsiębiorstwa — Władysław Olszowy wraz z synem Aleksandrem. Zabawa byłaby losyć przyjemna, gdyby nie zachowanie się dyrektora, który wywołał awanturę, kopiąc Łecnego na sali ob. Kapuścińskiego. Jak wynika z akt sądowych, krewkiego dyrektora wyprowadzono do drugiej sali, lecz i to nie poskromiło jego „temperamentu". Tym razem Olszowy zaopatrzył się w butelkę i wybiegł w towarzystwie swego syna przed budynek MPR-B, gdzie znajdował się ob. Kapuściński. Obaj dopadli Kapuścińskiego i poczęli go bić. Na skutek silnych ciosów Kapuściński zemdlał. Obecni przy awanturze zanieśli go do pomieszczenia, lecz i tu wdarł się ojciec i syn i mimo przeszkód ze strony obecnych bili go butelką po twarzy. W konsekwencji Kapuścińskiego odwieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził m. in. rany cięte i tłuczone głowy oraz złamanie przegrody nosa. Dodać należy, że zarówno ojciec, jak i syn działali pod wpływem alkoholu. Jak wynika z aktu oskarżenia obaj Olszowi usprawiedliwiają swój postępek samoobroną.

O wyroku i innych szczegółach poinformujemy czytelników po rozprawie, która odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Koszalinie.

II Plenum KW ZMS

Jutro, tj. w sobotę, 25 bm. o godz. 10 tej przy ul. Zwycięstwa 6 a w Koszalinie, odbędzie się II Plenum Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Na plenum zostaną omówione między innymi dalsze wytyczne dla pracy organizacji wojewódzkiej ZMS, opracowane uchwały I Konferencji ZMS oraz nastąpi wybór delegata na festiwal w Moskwie.

Kto został poszkodowany?

Organa MO ujęły Jana Nesciora, który jest podejrzany o wyłudzanie zaliczek na wykonanie portretów przez pracownię H. Bartoszek, Chorzów — ul. Poniatowskiego nr 7.

Wobec tego, że podejrzany wyłudzał zaliczki od mieszkańców miast i wsi w województwie koszalińskim, osoby poszkodowane proszone są o osobiste lub listowne zgłaszanie w Komendzie Powiatowej MO w Sławnie swych roszczeń w stosunku do Jana Nesciora.

Stragany z warzywami i owocami

MHD rozmieści na terenie naszego miasta stragany, w których nabyć można rzodkiewki, rabarbar, ogórki itp. smakołyki. Kioski ustawiono w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Nie zapomniano również o peryferiach. Jak do tej pory, zaopatrzenie w nowalijki jest dość dobre.

W najbliższym czasie MHD zamierza uruchomić na rynku kiosk, gdzie prowadzona będzie wyłącznie sprzedaż jarzyn, po jak najbardziej przystępnych cenach.

(K.).

Powstaje drużyna łącznościowa

PRZY Komendzie Hufca Miejskiego w Koszalinie powstaje drużyna specjalistyczna o charakterze łącznościowym. Jej członkowie będą mieli do czynienia ze wszystkimi środkami łączności. Każdy, kto chce wstąpić do tej drużyny, może się zgłosić w Komendzie Hufca przy ul. Zwycięstwa 6 (budynek b. ZW ZMP). Przyjmowani będą również nie-uczniowie.

Zrezygnujmy ze sloganów

Gromki slogan na podniszczonych murach starego domu — taki widok nie należy niestety, do rzadkości. W ubiegłych latach kreślono gdzie się dało różnego rodzaju aktualne i „nieaktualne" hasła, w rezultacie znaczną część Koszalina pokrywają wypełzłe białe rzędy liter. Przyzwyczailiśmy się do nich i przechodzimy obojętnie obok, a żadna z powołanych do tego instytucji nie myśli o oczyszczeniu murów. A może dałoby się jednak usunąć stare hasła ze ścian domów?

A w przyszłości można by chyba uniknąć stosowania tego rodzaju propagandy, i mało skutecznej, i — wbrew pozorom — dość kosztownej.

Hieny cmentarne

Przed dwoma tygodniami nieznani sprawcy rozkopali w nocy grobowiec na byłym cmentarzu ewangelickim przy ul. Kościuszki.

Od tego czasu, choć upłynęły już dwa tygodnie, jakoś nikt z kompetentnych nie wpadł na pomysł, by wydać polecenie zasypania grobowca.

Uważamy, że należy położyć kres temu bądź co bądź bezczeszczeniu zwłok i grobowiec na powrót zasypać.

Z. Z.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 634.
Sekretariat Redakcji — 635.
Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 61 88.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.
Administracja: Koszalin ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 36-56, 22-91.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap gazet 60 g. VII kl.
C-12. Nr zam. 123.

Zagłada drzew

O tym jak bliskie i drogie jest mieszkańcom Koszalina ich miasto, przekonaliśmy się wczoraj. Redakcję naszą odwiedziło wiele osób, które z oburzeniem i żalem mówiły o bezmyślnym wycinaniu pięknego kasztana rosnącego przy ul. Zwycięstwa (obok szkoły). Podzielamy oburzenie mieszkańców i stwierdzamy, że decyzja wycięcia tego naprawdę pięknego drzewa była nieprzemyślana.

Kto za to ponosi winę? Z całą stanowczością i odpowiedzialnością stwierdzamy, że wina spada na kierownika MPGK, który wydał zlecenie na ścięcie drzewa. Przed powzięciem tej decyzji należało uzgodnić sprawę z architektem miejskim.

Na polecenie ob. Wiadernego „zgładzono" już wiele drzew i dlatego trzeba koniecznie przerwać te „żniwa". Raz jeszcze przypominamy, że wszelkie decyzje w takich sprawach muszą być podejmowane w porozumieniu z architektem miejskim i za jego zgodą. Również i sami mieszkańcy mają prawo zabrać głos. Drukując te słowa wyrażamy ich opinię i naszą.

Na zakończenie informujemy, że dzięki interwencji mieszkańców wydano polecenie wstrzymania prac. Poza tym fachowiec oceni czy drzewo jeszcze można uratować.

Chcesz zostać pilotem?

Jeśli chcesz zostać pilotem — oficerem Wojska Polskiego, a posiadasz średnie wykształcenie i jesteś w wieku poborowym — zgłoś się jeszcze dziś do aeroklubu słupskiego, gdzie otrzymasz dokładne informacje i skierowanie na badanie lekarskie. Jeżeli wszystkie próby wypadną pomyślnie — zostaniesz wyszkolony w aeroklubie w miesiącach wakacyjnych i po uzyskaniu licencji pilota samolotowego III klasy od będziesz służbę wojskową w oficerskiej szkole rezerwy.

Po odbyciu tej służby możesz zostać pilotem cywilnym w aeroklubie, lotnictwie sanitarnym lub na liniach pasażerskich.

Pamiętaj nasz adres i natychmiast nas powiadom, że zdecydowałeś zostać lotnikiem: Aeroklub Słupski, Słupsk, ul. Grottgera 18.

Komunikat DOKP

W związku z robotami drogowymi na linii Lębork — Stargard Szczec., ulega częściowej zmianie w okresie od 27. V. do 1. VI. br. rozkład jazdy jednego pociągu osobowego.

I tak poc. nr 8912 relacji Szczecin Gł. Osob. — Gdynia kursował będzie wcześniej na odcinku Szczecin Gł. Osobowy — Świdwin: Szczecin Gł. Osob. odj. 9.00 (zamiast obecnie 10.08), Szczecin Dąbie przyj. 9.21, odj. 9,25, Stargard Szczec. przyj. 10.03, odj. 10.07, Świdwin przyj. 11.45 i dalej bez zmiany odjazd 12.57.

Pozostałe pociągi na tej linii kursować będą bez zmian.

24 czerwca losowanie nagród w konkursie pn. „Oszczędzamy na zakup motocykla"

Zorganizowany przez Redakcję „Głosu Koszalińskiego" i Woj. Oddział PKO konkurs pod nazwą „Oszczędzamy na zakup motocykla" dobiega końca. Pozostała jeszcze jedna rata do wpłacenia w miesiącu czerwcu i przesłanie potwierdzenia wpłat do Oddz. Woj. PKO do dnia 20. VI. br.

Publiczne losowanie odbędzie się w dniu 24 czerwca o godz. 15-tej w gimachu Woj. Oddz. PKO przy ul. Zwycięstwa 37.

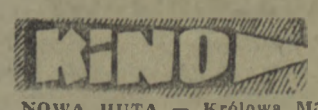

NOWA HUTA — Królowa Margot.
Seanse o godz. 15, 17.30 i 20.
WDK — Godziny nadziei.
Seanse o godz. 17, 19 i 21.
MUZA — Autobus odjeżdża 6.20.
Seanse o godz. 17 i 19.
ZACIĘŻE — Cesarski piekarz I i II seria.
MPR-B — Szeregowiec Browkin.
Seanse o godz. 18 i 20.

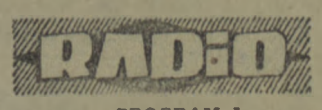

PROGRAM I
na dzień 24 maja 1957 (piątek)
Program dnia: 8.15, 11.58.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.
Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja Pit II.
8.20 Muzyka. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Przerwa. 12.10 Aud. dla wsi. 12.30 Kronika kulturalna. 13.00 Radziecka muz. ludowa. 13.25 Fala 56. 13.40 Utwory fortepianowe. 14.00 Z piosenką jest nam weso ło. — aud. dla klas I i II. 14.20 Magazyn muzyczny. 15.06 korespondencja z krajów demokracji ludowej. 15.20 Konc. krak. ork. PR. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Muz. operowa. 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.15 Orkiestry rozrywkowe. 17.35 Piosenki. 18.00 „Biedni ludzie" — odc. pow. Teodora Dostojewskiego. 18.20 Magazyn nowości technicznych. 18.35 Melodie taneczne. 19.05 Radiostacja młodości. 19.30 Muz. taneczna. 20.00 Koncert symfoniczny „Praskie Jaro". 22.00 Rozważania o współczesności. 22.15 Ze świata jazzu. 22.45 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM II
na fali 367
Program dnia: 6.55, 15.05.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.
5.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Melodie ludowe. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Na różnych instrumentach. 7.10 Wesołe melodie i piosenki. 7.45 Gawęda dla drużynowych. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 W rytmie walca. 8.36 Muzyka. 9.00 „Bismarck i Murzyn" — aud. dla klas VI. 9.30 Muzyka. 9.40 „Kto lepiej skacze" — aud. dla przedszkoli. 10.00 „Śmierć kawalera" — opowiadanie Artura Schnitzera. 10.20 Konc. symfoniczny muzyki romantycznej. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 Przerwa. 15.10 Słowiańskie melodie. 15.30 „Ziemia słonych skał" — odc. powieści dla dzieci. 16.15 Melodie taneczne. 16.50 „Kto walczy z powodzią" — pogadanka. 17.00 Czajkowski: uwertura — fantazja „Hamlet". 17.19 Muzyka taneczna. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Konc. solistów. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Konc. życzeń. 20.23 Kronika sportowa. 20.45 „Heloiza i Abalard" — słuch. wg sztuki Roger Vailland'a. 23.15 Aud. kameralna.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników do przeszkolenia na **MANEWROWYCH i ZWROTNICZYCH** poszukuje **Oddział Przewozów PKP w Słupsku.** Warunki przyjęcia: odbyta zasadnicza służba wojskowa, wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej i I kategoria zdrowia. Płace — w okresie szkolenia 700 zł, po przeszkoleniu do 1 100 zł miesięcznie, oraz w całym okresie węgiel, umundurowanie i 12 bezpłatnych przejazdów kolejami. Zgłoszenia przyjmują wszystkie stacje PKP.

K—568-0

CUKIERNIKA na wyroby **cukierków miękkich — pomadki galanteria** zatrudni od zaraz **Powiatowa Wielobranżowa Sp-nia Pracy w Koszalinie, ul. Dąbrówki 1** Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiste.

K—571

Powiatowy Zarząd Weterynarii w Koszalinie zawiadamia, że obowiązkowe i masowe **ochronne szczepienie psów p/wściekliźnie,** na terenie **gromadzkich rad narodowych pow. koszalińskiego** zostanie przeprowadzone **w terminie od 1 do 30 czerwca 1957 r.,** zaś na terenie miasta **Koszalina w dniach 3 — 5. VI. 1957 roku w godzinach 8 — 17, w Sianowie w dniu 1. VI. 1957 roku w godz. 10 — 18.**

Szczepienie zostanie przeprowadzone w Lecznicach Zwierząt. Doprowadzenie psów w wyżej wymienionych terminach — obowiązkowe.

K—576

SŁUPSKA FABRYKA NARZĘDZI ROLNICZYCH
w Słupsku, ul. Poznańska nr 1
ogłasza

PRZETARG

na otynkowanie budynku hotelowego, wyremontowanie pieca c. o. oraz inne drobne remonty hydrauliczne. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione, jak i osoby prywatne. Obowiązują kosztorysy wstępne. **Składanie ofert do dnia 31 maja br.** w zalakowanych kopertach. Informacji udziela dział **Adm.-Gosp. tel. 32-72.**

K—579

PRZETARG

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Koszalinie, ul. Moniuszki 15, ogłasza **przetarg na budowę ustępu sześciooczkowego w Ośrodku kolonijnym Chłopy, pow. Koszalin.** Kosztorys do wglądu w WZGS, pokój nr 1.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 30 maja 1957 roku. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

K—578

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę na nazwisko Zenon J. Kieruzel Fel. med.

G—456

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia Cieplice — Zdrój na podobne w Koszalinie lub okolicy. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

Gp—570

ZGUBY

JÓZEF Sobolewski zgubił kwit nr 80 wydany przez Komis Koszalin.

G—457

Koszaliński Fukier"

»Ribston« i »Parmena«

„RIBSTON" ujawnił po raz pierwszy wszystkie swoje zalety 13 kwietnia br. „Parmena" jest do dziś nieznana, bowiem nie skończył się jeszcze obowiązujący okres leżakowania. „Ribston" i „Permena" to nazwy nowych gatunków win produkowanych przez prywatną wytwórnię win owocowych i miodów sztucznych „Jagowin" w Słowinie, pow. Sławno.

Pierwszą partię deserowego „Ribstona" otrzymały Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne i GS Wiekowo. W przyszłości wytwornia ma — w myśl przewidywań właścicieli Mariana Jasińskiego i inż. Gomońskiego — produkować około 250 tys. litrów wina rocznie oraz poważne ilości warzywnych i owocowych konserw.

Zajmowany obecnie przez wytwornię obiekt w ubiegłym dwunastoleciu nie był przez nikogo wykorzystany. Obecnie obok niedużej jeszcze produkcji wina prowadzi się jednocześnie prace remontowe pomieszczeń przeznaczonych w przyszłości do wytwarzania konserw owocowo-warzywnych. Pracuje tu na razie 6-ciu robotników, lecz w przyszłości ilość ich powiększy się do 20-tu.

Ob. Marian Jasiński, to stary winiarz, bowiem w zawodzie destylatorsko-winiarskim pracuje już od 48 lat. „Koszaliński Fukier" jeszcze przed pierwszą wojną światową poznał berlińskie i zielonogórskie wytwórnie win, a w okresie międzywojennym pracował najpierw w Kościanie koło Poznania, a potem we Wronkach. Inż. Gomoński — drugi współwłaściciel wytwórni „Jagowin" — to specjalista od produkcji konserw owocowo-warzywnych. On też obejmie dozór nad przyszłą produkcją tego rodzaju konserw.

Biorąc pod uwagę rolniczy charakter naszego województwa, właściciele „Jagowina" wybrali słuszny kierunek produkcji, bowiem wszelkie wyroby przemysłu rolno-spożywczego znajdą na miejscu konieczny do produkcji surowiec i będą miały zapewniony zbyt. Jeśli inne produkty tej firmy będą tak udane jak deserowy „Ribston", to chętnych nabywców znajdzie się z pewnością wielu.

zet.

Zdjęcia: Cz. Orłowski.

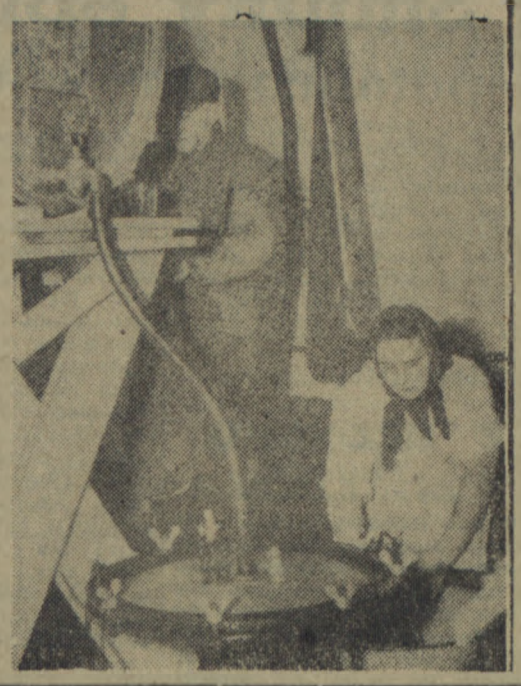

Irena Misiewicz napełnia winem butelki, a Stanisław Zydek zatrudniony jest przy ich korkowaniu

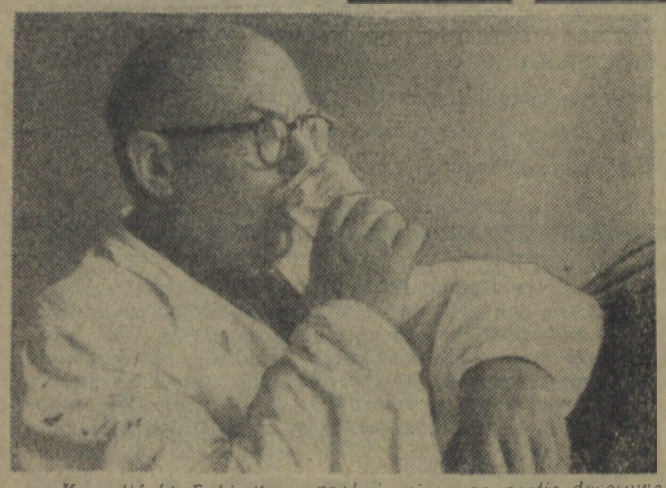

„Koszaliński Fukier" — probuje pierwszą partię deserowego „Ribstona".

Z całego świata przed Festiwalem

VI Festiwal w Moskwie będzie najliczniejszym z dotychczasowych festiwali. Wezmą w nim udział nie tylko organizacje wchodzące w skład Światowej Federacji Młodzieży. Także wiele organizacji nie współpracujących nawet dotąd z Federacją zamierza przysłać do Moskwy swe oficjalne delegacje lub obserwatorów.

Szczególnie duże zainteresowanie Festiwalem istnieje w krajach Azji i Afryki. Swój udział w Festiwalu zgłosiły już wszystkie młodzieżowe organizacje tzw. Czarnej Afryki. Przyjadą do Moskwy delegacje Złotego Wybrzeża, Senegalu, Nigerii, Kamerunu. Reprezentująca Francuską Afrykę Zachodnią Federacja Młodzieży Afrykańskiej, która w poprzednich latach wystąpiła z SFMD, dziś bierze aktywny udział w przygotowaniach do moskiewskiego Festiwalu. Nawet z krajów, w których nie ma organizacji młodzieżowych, takich jak Liban czy Syria przyjadą grupy młodzieżowe różnych partii politycznych i organizacji społecznych.

Aktywny udział w przygotowaniach do Festiwalu bierze młodzież japońska. Większość istniejących w Japonii organizacji młodzieżowych zgłosiła już swój udział w Festiwalu, m. in. 10-milionowy Kongres Chłopców i Dziewcząt, który na kongres w Warszawie wysłał tylko obserwatorów.

Duże zainteresowanie Festiwalem istnieje również w Indiach. Komitety Festiwalowe istnieją w poszczególnych stanach z udziałem członków Partii Kongresowej.

Po raz pierwszy w historii dotychczasowych festiwali wyjedzie do Moskwy oficjalna delegacja młodzieży Stanów Zjednoczonych, licząca 100—200 osób.

Jeśli chodzi o Europę to oficjalne zgłoszenia na Festiwal są na ogół te same co na Festiwalu Warszawskim. Zapowiedziały m. in. udział organizacje chrześcijańskie krajów skandynawskich i Wielkiej Brytanii. Francuska Federacja Klubów Młodzieżowych i Kulturalnych zgłosiła przyjazd obserwatorów.

● Jak informuje Francuski Komitet Festiwalowy, od młodzieży z całego kraju napływają coraz to nowe zgłoszenia na wyjazd do Moskwy. Na Festiwal pragną pojechać młodzi komuniści i socjaliści, studenci, turyści, skauci. Razem z delegacją francuską wybiera się do Moskwy znany piosenkarz — Francis Lemarc, którego występy cieszyły się wielką popularnością na Warszawskim Festiwalu.

• • •

W Sofii odbył się ostatnio festiwal amatorskich zespołów studenckich Bułgarii.

Na zdjęciu: studenci Uniwersytetu w Sofii wykonują taniec turecki.

Fot. — CAF

• • •

● Znana i ceniona w Anglii szkocka dęta orkiestra górnicza przygotowuje się do wyjazdu do Moskwy. Orkiestra ta składa się z przeszło 100 osób; w jej skład wchodzi zespół kobziarzy oraz grupa tancerzy.

SPORT

Koszykarze Zrywu Koszalin wicemistrzami Polski

Poważny sukces odnieśli młodzi koszykarze koszalińskiego Zrywu. Startując w dniach 19—21 bm. w Wałbrzychu zdobyli tytuł wicemistrza Polski swego zrzeszenia. Zespół koszaliński — reprezentacja Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa wywalczył awans do finału po zwycięstwie w eliminacjach nad Gdańskiem.

Koszalinianie zrobili w Wałbrzychu wielką niespodziankę. Jak wiadomo, w naszej drużynie nie ma chłopców o wysokim wzroście. Na tle „dryblasów" Krakowa, Wrocławia i Olsztyna „kucyki" koszalińskie wydawały się z góry skazane na porażkę. Wielka ambicja pozwoliła im jednak wyrównać braki fizyczne. Zwycięstwa nad Krakowem 40:33 (26:16) i Wrocławiem 68:37 (35:19) mówią same za siebie. Jedynie w spotkaniu z Olsztynem nasi reprezentanci nie mogli poradzić sobie z wysokim obrotowym Likszo, który też „założył" im 19 pkt. Ostatecznie Koszalin przegrał z Olsztynem wysoko, bo aż 32:55 (18:27). To zadecydowało, że przy równej ilości zwycięstw, zespół koszaliński został wyprzedzony przez Kraków lepszym stosunkiem zdobytych koszy.

Drugie miejsce jest jednak wielkim osiągnięciem tej drużyny. W turnieju wałbrzyskim ZSMR w Koszalinie reprezentowali: Przybysz, Gudelski, Żarnowski, Oleksy, Fiutel, Maksymiak, Olechnowicz, Ciechanowicz i Palczewski. Im też oraz ich nauczycielowi i trenerowi — M. Mellerowi gratulujemy sukcesu i... życzymy dalszych osiągnięć.

W szkolnych ligach siatkówki

Rozpoczęte niedawno mistrzostwa szkolnych lig w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców cieszą się dużym powodzeniem. I chociaż, naszym zdaniem, termin rozpoczęcia mistrzostw ze względu na zbliżający się koniec roku szkolnego nie był najszczęśliwszy, młodzi siatkarze demonstrują zupełnie niezły poziom.

Dobrze zwłaszcza wystartowały zespoły Bytowa. Liceum Pedagogiczne prowadzi bez straty punktu, a „ogólniak" zajmuje trzecie miejsce.

W konkurencji dziewcząt prowadzi zdecydowanie Złotów, który nie stracił dotychczas ani jednego punktu.

A oto aktualne tabelki:

CHŁOPCY:

Lic. Ped. Bytów	8:0	12:0
Ogólniak Słupsk	8:0	10:0
Ogólniak Bytów	4:2	7:2
Lic. Ped. Koszalin	4:4	4:7
Ogólniak Połczyn	2:6	3:9
Ogólniak Kalisz Pom.	2:6	3:10
Lic. Ped. Szczecinek	2:4	4:4
Lic. Ped. Złotów	2:6	1:12
Ogólniak Koszalin	0:4	0:6

DZIEWCZĘTA:

Lic. Ped. Złotów	4:0	6:0
WF Szczecinek	2:2	3:2
Ogólniak Kołobrzeg	2:2	3:3
Lic. Ped. Bytów	2:2	3:4
TPD Koszalin	2:2	3:4
Ogólniak Słupsk	0:4	1:6

W Złotowie...

Rada Powiatowa LZS w Złotowie organizuje 25 bm. wyścig kolarski dla turystów. Trasa wyścigu, długości ok. 25 km, tworzy zamknięty obwód: Zakrzewo — Sławnica — Czernice — Gromsk — Zakrzewo. Udział w wyścigu zgłosiło 21 zawodników.

• • •

W ub. tygodniu w Złotowie odbyło się towarzyskie spotkanie międzypowiatowe Złotów — Wałcz w trzech konkurencjach. Siatkarze Wałcza wygrali 3:2 zaś koszykarze 46:40 (21:17), a w tenisie stołowym zwyciężył Złotów 8:2.

Czołówka krajowa LZS na strzelnicy koszalińskiej

Strzelcy LZS naszego województwa, należący do czołówki krajowej swego zrzeszenia nie potrzebują wreszcie wyjeżdżać daleko na poważniejsze zawody. W sobotę i niedzielę będą oni bowiem uczestniczyli w II zawodach kontrolnych kadry strzeleckiej LZS, które odbędą się w Koszalinie.

Na strzelnicy koszalińskiej zobaczymy więc wielu dobrych zawodników z całego kraju. Barwy Koszalina reprezentować będzie 15-osobowa grupa mężczyzn i kobiet: Ł. Krasowska, Tabaczyńska, Turowska, Wieczorek, Rosiak, H. Krasowska oraz Bednarczyk, Orlik, Antonowicz, Tabaczyński, Nosowski, Panasiuk i juniorzy: Adamko, Badower i Jankowski.

Dziś wyjazd lekkoatletów

Jak już podawaliśmy, w dniach 25—26 bm. w Gdańsku zostaną rozegrane zawody lekkoatletyczne o Puchar Ziem.

Koszalinianie wyjeżdżają do Gdańska dzisiaj, pociągiem warszawskim z Białogardu — godz. 18,48, z Koszalina — 19,13.

— 192 —

— ...No, to my wrócili do dom. I ja była wystraszona. Bo ona jeszcze wczoraj żyła... Płakałam... i Buellow też musiał klęczeć, żeby się modlić za nią...

To był już epilog całego wydarzenia.

Była to już kropka, zamykająca opowiadanie Trudy.

Prawdopodobnie tamtego dnia pojawiła się u Trudy — Swięta. Wspominała mi przecież, że Truda i Gabel są religijni, że widziała ich obydwoje na klęczkach! Swoją drogą Buellow trochę za późno zaczął się modlić. Za późno stał się aż tak bardzo wierzący!...

Pierwsza część szczerych już i pełnych zeznań trwała wraz z protokołowaniem przeszło godzinę. Musieliśmy teraz ochłonąć z wrażeń.

Protokolant przeszedł z Trudą do kancelarii, poprosiłem, ażeby jej dano herbaty. Podczas gdy nabierała sił, udałem się do gabinetu kolegi naczelnika wydziału śledczego.

Czekając teraz, aż przejrzy wręczony mu, mokry jeszcze, protokół — czytał pilnie, słowo za słowem i robił notatki na osobnym arkuszu — stanąłem w otwartym oknie. Na zimno o tyle, o ile było to po

— 193 —

opowiadaniu Trudy w ogóle możliwe, zacząłem przygotowywać sobie drugą część dzisiejszego przesłuchania.

Interesowały mnie stosunki rodzinne Buellów vel Gablów. Powód był prosty.

Gdyby Truda, Kurt Buellow czy Gabel, dziecko i ta wiedźma z Sępolna, nie pozostali w Polsce, po Kojrze nie byłoby śladu, względnie Kojro nie byłby zginął! Jego własne losy splotły się nierozerwalnie z losami zwyrodniałej, wynaturzonej rodziny. Co ich zbliżyło? Jak wyglądała droga Kojry do tego spotkania?

— Gdyby kto opowiedział mi podobną historię — odezwał się kolega naczelnik wydziału śledczego — gdyby ten protokół sporządził któryś z moich ludzi, odesłałbym go natychmiast na urlop zdrowotny. Ale tu... — zawahał się — tu doprawdy nie ma innego wytłumaczenia... Przekażę to zaraz zastępcy komendanta, ażeby przeczytał przed wspólną rozmową z Gablem... Kiedy masz zamiar zakończyć przesłuchanie Trudy? — spytał, wstając zza biurka.

— Przypuszczam, że w ciągu godziny będę gotów.

Odwrócił się i sięgnął ręką w stronę biurka:

— Przynieśli mi z kancelarii dwa telefonogramy. Zarówno Warszawa, jak i Szczecin, pytają o nowości w sprawie Kojry... A wszystko jest tak, jakbyśmy jadąc z Warszawy do Szczecina, znajdowali się obecnie... w Rzeszowie! Komenda Główna ma pretensję, że wdajesz się w niepotrzebne szczegóły, zszedłeś na manowce itede... Postępując w ten sposób można, oczywiście, tę twoją podróż z Warszawy do Międzyzdrojów na urlop, zakończyć katastrofą gdzieś, powiedzmy sobie, w okolicach Kilimandżaro!

Rozśmieszyły mnie trochę jego geograficzne porównania. Nie było w nich ani źdźbła złośliwości. Obrazowały istotny stan rzeczy...

Wyszedłem na korytarz prawie w tym samym momencie, w którym protokolant wyprowadzał z kancelarii Trudę. Stąpała ciężko, w wykrzywionych butach, z opuszczoną głową, szła w kierunku pokoju, gdzie mieliśmy kontynuować zeznania...

— 194 —

Po chwili usiadłem znowu za biurkiem, protokolant usadowił się przy stoliku w kącie. Truda zajęła miejsce przede mną. Drżała nerwowo, trzymając ręce zaciśnięte na poręczach krzesła.

Zaczął się jak gdyby drugi akt tych podstawowych zeznań. Teraz, kiedy poprosiłem o wyjaśnienia, co do jej małżeństwa z Buellowem — miało ujawnić się to, co gnębiło ją całymi latami. Opowieść, którą mieliśmy usłyszeć, była chyba w tym samym stopniu przygnębiająca, co przestrzeń za oknem, sina i pełna mgieł, nad którymi zawisły ciężkie, ołowiane chmury... Mżyło od kilkunastu minut, mżawka zbierająca się w krople, spływała po szybach i miarowo stukała w blaszany parapet. Wątłe światło dnia przesłonięte woalem deszczu — upodabniało w tej chwili wnętrze, w którym znajdowaliśmy się do wilgotnej, ponurej piwnicy.

Truda wracała wspomnieniami w lata wojny:

— Potem, jak my poznali Buellowa — mówiła głucho — w Szwarzwald, w czterdziestym roku, on tam był SS-Erholungsheim, a my Erziehungsanstallt dla dziewczyn — to potem pisali my do siebie listy... I Buellow przyjechał do Szczecina na urlaub. Bo tam była jego matka... To potem urodziło się dziecko. I mnie już przenieśli z Berlina tu do Nachrichtenstelle, na Zimpelhof... Ale jego matka w Szczecinie nie mogła się zgodzić ze swoją siostrą. I Buellow napisał, że ona chce tu przyjechać... To od tego czasu, w czterdziestym drugim roku, my zamieszkały razem... Nie było dobrze...

W krótkich, urywanych zdaniach opisywała teraz codzienne awantury z panią Buellow, jej wywyższanie się, pogardę dla synowej, której dokuczała na każdym kroku znajdując, że dziecko ma w sobie obce rasie aryjskiej rysy.